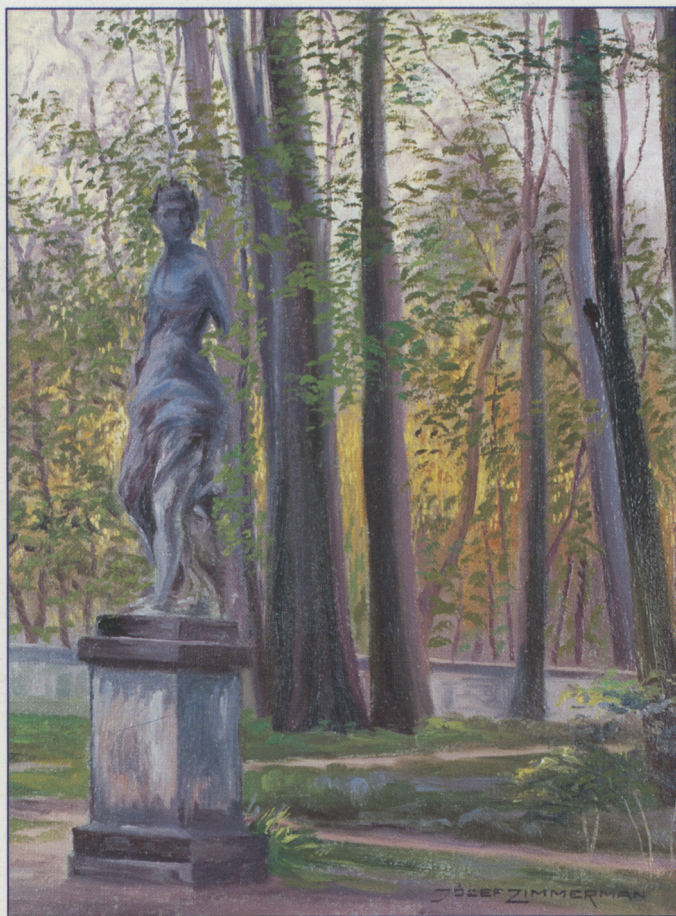




Życie kulturalne Białegostoku w latach 1919-1939

Muzeum Historyczne
Oddział Muzeum Okręgowego w Białymstoku

Życie kulturalne Białegostoku w latach 1919-1939

Białystok, listopad 1996 – luty 1997

Opracowanie informatora i scenariusza wystawy:

Aleksander Antoniuk

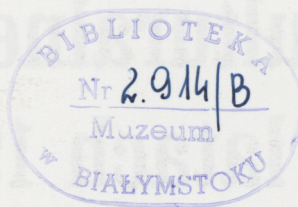
Elżbieta Iwaszko

Lucyna Lesisz

Jolanta Szczygieł-Rogowska

Zdjęcia:

Piotr Męcik



Wydano przy pomocy Urzędu Miejskiego w Białymstoku

Pierwsza wojna światowa i jej skutki zakończyły ponad 120-letnie walki Polaków o niepodległość Ojczyzny, doprowadzając do powstania w listopadzie 1918 r. niepodległego państwa polskiego. Białystok jednak pozostawał nadal poza jego granicami aż do 19 lutego 1919 r. W dniu tym niemieckie władze okupacyjne opuściły Białystok, a mieszkańcy entuzjastycznie powitali wkraczające wojska polskie. Wbrew nadziejom i oczekiwaniom Białystok nie został włączony do odrodzonej Polski, co wywołało sprzeciw miejscowej ludności polskiej wyrażony w memoriałach i rezolucjach Centralnego Polskiego Komitetu Narodowego Obwodu Białostockiego. Dopiero 2 sierpnia zostaje utworzone województwo białostockie z Białymstokiem jako miastem wojewódzkim, a w grudniu tegoż roku formalnie włączone do Rzeczypospolitej. 7 września 1919 r. odbyły się pierwsze w odrodzonej Polsce wybory do Rady Miejskiej. Od pierwszych dni niepodległości mieszkańcy miasta uczestniczyli w odbudowie i odradzaniu wszystkich dziedzin życia gospodarczego i kulturalnego. Od podstaw organizowano polskie struktury administracji państwowej i samorządowej, szkolnictwo, sądownictwo, służbę zdrowia, życie kulturalne i artystyczne. W realizacji tych przedsięwzięć odnotowano znaczne sukcesy, mimo rozlicznych trudności powstałych w wyniku spuścizny po rządach zaborczych. Z inspiracji środowiska intelektualnego zorganizowano instytucje kulturalne i stowarzyszenia oświatowo-kulturalne, wokół których koncentrowało się życie kulturalne i artystyczne miasta. Przejawiało się ono nie tylko w salach wystawowych, koncertowych, teatralnych i bibliotekach, ale również w kawiarniach i cukierniach, zaś miejscem dyskusji na tematy kultury artystycznej miasta, jej roli w życiu, osiągnięć i potrzeb była prasa codzienna.

Wystawa „Życie kulturalne Białegostoku w latach 1919-1939” jest pierwszą tak całościową próbą ukazania zachowanego w zbiorach muzealnych i prywatnych dorobku w dziedzinie kulturalnej międzywojennego Białegostoku. Powstała ona dzięki pomocy ze strony życzliwych nam instytucji i osób, za którą Muzeum składa wszystkim gorące podziękowanie.

Andrzej Lechowski
Dyrektor Muzeum Okręgowego w Białymstoku

Biblioteki białostockie

Po wieloletniej rusyfikacji jednym z istotnych problemów w Białymstoku, po jego powrocie w granice Polski, było upowszechnianie języka i kultury polskiej wśród jego mieszkańców. Świadomi tego byli zarówno działacze oświatowi, skupieni w utworzonym już w 1918 r. Towarzystwie Popierania Prasy i Czytelnictwa, jak i władze samorządowe. Ośrodkiem, który w tym procesie miał do spełnienia ogromną rolę, była biblioteka. Z inicjatywą jej utworzenia wystąpił radny Franciszek Gliński. Zwrócił się on również do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o pomoc finansową. Za otrzymane pieniądze zakupiono w Warszawie 2 tysiące książek, natomiast Rada Miejska Białegostoku przeznaczyła na bibliotekę trzy pomieszczenia w budynku przy ul. Kilińskiego 2. Zorganizowano tam magazyn, wypożyczalnię i czytelnię. Do księgozbioru włączono również książki zgromadzone w tajnej Bibliotece Uczniów Polskich „Nad Poziomy”, założonej jeszcze w 1916 r. Prace nad przygotowaniem do jak najszybszego udostępnienia biblioteki czytelnikom, opracowaniem katalogów i inwentarzy, powierzono Franciszkowi Glińskiemu. Ten znany publicysta i działacz społeczny został powołany na stanowisko kierownika niezwykle potrzebnej dla Białegostoku placówki kulturalnej.

Uroczyste otwarcie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku nastąpiło 23 maja 1920 r. Jej księgozbiór liczył wówczas 2210 tytułów w 3500 tomach. Udostępniała również 40 tytułów czasopism i gazet, przekazanych przez miejscowe redakcje. Z wypożyczalni i czytelnicy mogli korzystać wszyscy mieszkańcy miasta, co było niezwykle istotne dla wielonarodowościowego społeczeństwa Białegostoku. Wypożyczanie książek było odpłatne. W księgozbiorze przeważała beletrystyka, nieliczne były egzemplarze słowników i encyklopedii.

Przez kilka kolejnych lat trwały prace nad powiększaniem zbioru, szczególnie o książki naukowe, udoskonalaniem katalogów oraz modernizacją pomieszczeń biblioteki. Pierwszy etap jej działalności zakończył się wraz ze śmiercią jej inicjatora Franciszka Glińskiego w dniu 27 listopada 1927 r. Jego następcą został Mikołaj Dzikowski, pracownik Biblioteki Publicznej i Uniwersyteckiej im. S. Batorego w Wilnie. Biblioteka białostocka była wówczas w bardzo trudnej sytuacji finansowej, jak wiele innych placówek kulturalnych, spowodowanej głównie kryzysem gospodarczym. Zniechęcony niepowodzeniami Dzikowski po roku zrezygnował ze stanowiska.

Trzeci, najważniejszy etap działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku, przypada na lata, kiedy z dniem 1 lutego 1929 r. jej kierownikiem został Filip Echeński. Był on wieloletnim nauczycielem języka polskiego w prywatnym gimnazjum Zeligmana, działaczem wielu organizacji kulturalnych, m. in.: Towarzystwa Miłośników Historii, Literatury i Sztuki, Towarzystwa Budowy Domów Ludowych i Świetlic, Towarzystwa „Lechia”. Mimo ogromnych trudności finansowych i spadku czytelnictwa zdołał powiększyć księgozbiór, pozyskując książki od osób prywatnych oraz dublety z dużych bibliotek z Warszawy, Wilna i Krakowa. Wraz z napływem książek naukowych, Filip Echeński podjął energiczne starania o utworzenie w Bibliotece Miejskiej czytelnicy naukowej. Dzięki funduszom przydzielonym przez Samorząd Miejski oraz pieniądзом przekazanych przez liczne organizacje społeczne i kulturalne, szkoły i zakłady pracy, 27 listopada 1929 r. udostępniono mieszkańcom miasta nową czytelnię — naukową. Wyposażona była w podręczny księgozbiór naukowy, mapy, atlasy oraz mikroskop.

Filip Echeński zreorganizował bibliotekę, unowocześnił system wypożyczeń, wprowadził katalogi kartkowe: alfabetyczny i działowy. Wiele pracy poświęcił na opracowanie i przygotowanie do druku katalogu alfabetycznego, który niestety nie został wydany z braku funduszy. W 1935 r. ukazał się natomiast *„Katalog książek naukowych nabytych w 1934 r.”*. Aby rozszerzyć krąg czytelników, utworzył sieć bibliotek ruchomych. Trzy komplety książek liczące po 390 tomów, były

udostępniane mieszkańcom odległych dzielnic miasta, gdzie nie było filii biblioteki. W latach późniejszych takich kompletów było już 14. Pod koniec 1936 r. w skład Biblioteki Miejskiej wchodziły 3 jej filie i 20 punktów bibliotecznych. Największą część funduszy biblioteki przeznaczano na zakupy nowych pozycji. Ale księgozbiór powiększał się również dzięki darom, jak również poprzez przejmowanie zbiorów bibliotecznych towarzystw i organizacji upadających wobec trudności spowodowanych kryzysem gospodarczym. W 1932 r., po kilku latach pertraktacji, w depozyt Bibliotece Miejskiej został również przekazany, liczący 5 tysięcy tomów księgozbiór po zlikwidowanej Państwowej Bibliotece Pedagogicznej. W tym też roku swój zbiór — 230 woluminów, oddało Towarzystwo Zrzeszenia Lekarzy Województwa Białostockiego. Księgozbiór Biblioteki Miejskiej systematycznie zmieniał swój profil. Do 1934 r. przeważała w nim beletrystyka. Dzięki nowym zakupom, przekazom dubletów z innych bibliotek, włączeniu depozytów, literatura popularnonaukowa i naukowa zajmowała coraz ważniejsze miejsce. Na początku 1937 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ofiarowało bibliotece w Białymstoku 425 książek naukowych. Tuż przed wybuchem wojny trafiły do niej księgozbiory likwidujących się organizacji społecznych, jak również zbiory osób prywatnych, m. in. przekazany przez dr Jana Glinkę depozyt 81 tek dokumentów archiwalnych pochodzących z kancelarii hetmana J.K. Branickiego.

Z biblioteki i czytelnicy korzystała głównie młodzież szkolna. Pozostali czytelnicy to inteligencja, tylko w niewielkim stopniu robotnicy. Do najczęściej i najchętniej czytanych książek należały powieści biograficzne, historyczne, podróżnicze, sensacyjne i kryminały. Najpopularniejszymi pisarzami polskimi byli natomiast: Stefan Żeromski, Henryk Sienkiewicz, Maria Rodziewiczówna i Eliza Orzeszkowa.

Trudno przecenić rolę jaką odegrała Miejska Biblioteka Publiczna w Białymstoku w całym okresie międzywojennym. Była bez wątpienia bastionem kultury polskiej na kresach Rzeczypospolitej. Poprzez organizowanie spotkań literackich, koncertów, konkursów, wystaw, kształtowała gusta literackie i artystyczne czytelników. Propagowała również najpiękniejsze karty z historii Polski. Z jej inicjatywy, we współpracy z wieloma towarzystwami kulturalnymi, w roku 1933 rozpoczęła zbieranie pamiątek po powstaniu styczniowym. Zgromadzone ulotki, odezwy, czasopisma, militaria, fotografie, modlitwy miały dać początek przyszłemu muzeum.

Dużą rolę w Białymstoku, gdzie odsetek ludności pochodzenia żydowskiego był znaczny, odgrywała również Żydowska Biblioteka im. Szolema Alejchema. Jej początki sięgają jeszcze lat 1915-16, kiedy to Związek Młodzieży Żydowskiej rozpoczął organizowanie własnej biblioteki. Książki zakupiono za pieniądze zgromadzone drogą składek i kwest ulicznych, zebrano również znaczną ilość beletrystyki od osób prywatnych. Swój księgozbiór, liczący 800 tomów, a dotyczący głównie historii Żydów w Polsce i Europie, przekazał na jej rzecz Natan Głogowski. W ten sposób zgromadzono ok. 1500 tomów, nad którymi opiekę sprawowała Rada Biblioteczna i bibliotekarz.

Po odzyskaniu niepodległości przez Białystok zbiory biblioteki żydowskiej przeszły na własność miasta, a ona sama spełniała rolę miejskiej biblioteki publicznej. Jej uroczyste otwarcie odbyło się 13 maja 1919 r. w siedzibie przy ul. Sienkiewicza. Biblioteka otrzymała imię Szolema Alejchema, wybitnego pisarza żydowskiego. Jej księgozbiór liczył wówczas 4000 tomów i był największy w województwie białostockim. Do 1924 r. biblioteka włączyła do swojego inwentarza kilka mniejszych zbiorów żydowskich towarzystw i organizacji społecznych np.: Gminy Żydowskiej, Związku Subiektów Żydowskich, Towarzystwa „Tarbut”, Towarzystwa Oświaty wśród Żydów oraz paru bibliotek szkolnych. Oprócz dotacji z samorządu białostockiego, które przeznaczone były głównie na zakup książek w języku polskim, korzystała ona również z poparcia emigrantów, którzy założyli w Stanach Zjednoczonych Towarzystwo Pomocy Kulturalnej dla Białegostoku.

W pierwszych latach istnienia biblioteki jej księgozbiór składał się głównie z literatury żydowskiej, hebrajskiej i niemieckiej, z przewagą książek beletrystycznych i popularnonaukowych. Później zorganizowano dział książek w języku

angielskim, a w 1921 r. dział literatury polskiej, następnie działy francuski, rosyjski i w języku esperanto. Podział językowy wynikał z wielonarodowościowego składu społeczeństwa Białegostoku i potrzeb kulturalnych poszczególnych grup. Szczególnie duży był przyrost książek w języku polskim, gdzie oprócz beletrystyki były również podręczniki do historii Polski, do nauki języka polskiego, słowniki. Zainteresowanie społeczeństwa żydowskiego polską kulturą i sztuką było bardzo duże. Biblioteka żydowska posiadała katalogi kartkowe — alfabetyczny i systematyczny dziesiętny, a księgozbiór miał dziewięć działów: I — Beletrystyka, II — Krytyka i Publicystyka, III — Sztuka, IV — Czasopisma, V — Historia, VI — Estetyka, VII — Filozofia, VIII — Socjologia, IX — Różne.

Czytelnikiem biblioteki żydowskiej mógł być każdy mieszkaniec miasta, bez względu na narodowość czy wyznanie. Najliczniejszą grupę stanowili uczniowie szkół średnich, kolejno: urzędnicy, robotnicy, nauczyciele, przemysłowcy i kupcy. Wśród czytelników było 53% kobiet i 47% mężczyzn. Największym zainteresowaniem cieszyła się beletrystyka, pamiętniki i dzieła naukowe. Przy księgozbiorze istniała pracownia naukowa. Biblioteka posiadała bardzo cenne archiwum, dotyczące szczególnie okresu wojny w Białymstoku.

Do 1932 r. status biblioteki żydowskiej był taki sam jak Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku. Samorząd miejski udzielał jej subwencji finansowej. Lecz wielki kryzys gospodarczy dotknął najbardziej placówki kulturalne. Początkowo samorząd białostocki obniżył, a w 1934 r. całkowicie cofnął dotacje na zakup książek, jak również pozbawił Bibliotekę im. Szolęma Alejchema nazwy biblioteki publicznej. Od tej pory biblioteka żydowska była skazana na niesystematyczną pomoc Gminy Żydowskiej, dotacje Żydów ze Stanów Zjednoczonych, filantropię, kwesty uliczne i opłaty za usługi biblioteczne. Mimo tych ogromnych trudności, dzięki staraniom jej kierownika Chaima Lewińskiego, w lutym 1935 r. Biblioteka im. Szolęma Alejchema została przeniesiona do nowych pomieszczeń przy ul. Sienkiewicza 36. Oprócz dotychczasowego księgozbioru, który w sierpniu tego roku liczył 43000 tomów, znalazło się w niej miejsce na dalsze powiększanie zbiorów.

Istotną rolę w życiu kulturalnym społeczeństwa Białegostoku odgrywały również biblioteki zakładane przy licznych organizacjach i stowarzyszeniach społecznych, kulturalnych, młodzieżowych oraz zawodowych. Księgozbiory tych bibliotek najczęściej pochodziły z darów, a ich liczebność kształtowała się od kilku tysięcy tomów, jak np. Biblioteka Koła Polek, Stowarzyszenia Robotników Katolickich, Ogniska Kolejowego, do liczących po kilkadziesiąt książek księgozbiorów podręcznych. Zasobność takiej biblioteki zależna była zarówno od rangi społecznej danej organizacji, jak i liczby członków oraz zaradności zarządu. Środki na ich utrzymanie pochodziły ze składek, dochodów z imprez kulturalnych. Tylko nieliczne korzystały z dotacji samorządu miejskiego. Zlokalizowane były przeważnie w siedzibach organizacji, a rolę opiekunów spełniali ich działacze w ramach pracy społecznej. Według spisu dokonanego w 1933 r. przez Komisję Kultury i Oświaty, na terenie Białegostoku działało 40 różnych bibliotek o takim charakterze, posiadających łącznie 106.236 tomów.

Na szczególną uwagę zasługują również biblioteki szkolne. To one odgrywały ogromną rolę w upowszechnianiu czytelnictwa, kształtowaniu gustów i zamiłowań czytelniczych. Jako pierwsze dawały dzieciom i młodzieży książkę do ręki, uczyły z niej korzystać, zachęcały do dalszych poszukiwań. Uczniowie białostockich szkół stanowili większość czytelników w bibliotekach publicznych. Księgozbiory bibliotek szkolnych zawierały głównie podręczniki, lektury, klasykę polską i obcą, wydawnictwa z zakresu pedagogiki, psychologii, w szkołach zawodowych również literaturę fachową.

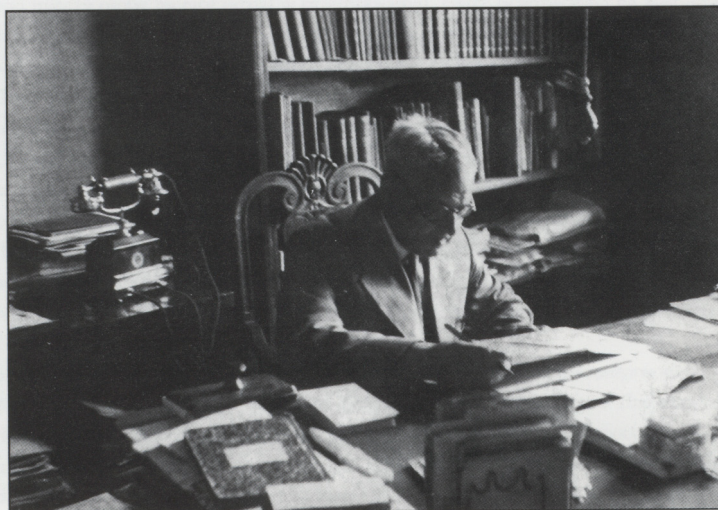
W obliczu zbliżającej się wojny do Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz Biblioteki Żydowskiej im. Szolęma Alejchema zostało przekazanych większość księgozbiorów organizacji kulturalnych i społecznych oraz bibliotek szkolnych w nadziei na większe szanse ocalenia. Niestety podzieliły one losy książek białostockich bibliotek publicznych.

Lucyna Lesisz

Filip Echeński (z lewej) — jeden z założycieli
Koła Miłośników Historii, Literatury
i Sztuki w Białymstoku



Kierownik Miejskiej Biblioteki Publicznej
w Białymstoku Filip Echeński w swoim gabinecie.





Budynek Miejskiej Biblioteki Publicznej
w Białymstoku przy ul. Kilińskiego 2.

Teatr

Niepodległość przyniosła również ożywienie życia kulturalnego, co uwidoczniło się w tworzeniu podstaw pod Teatr Polski w Białymstoku. Dotychczasowe zamierzenia artystyczne opierały się głównie o teatry przyjezdne i amatorskie towarzystwa miłośników teatru. Niewątpliwie ważnym momentem dla rozwoju kultury polskiej w Białymstoku, a właściwie w jej wskrzeszeniu było powstanie w 1905 r. Stowarzyszenia „Muza”, rozwiązanego niestety przez władze zaborcze. Drugą ważką inicjatywą było powołanie 1 stycznia 1916 r. Towarzystwa Dramatycznego „Pochodnia”, wokół którego skupiła się inteligencja białostocka. Z „Pochodnią” nierozzerwalnie związana była rodzina Różyckich. Przy Fabrycznej 35 w prywatnym mieszkaniu państwa Różyckich miało Towarzystwo pierwszą swoją siedzibę. Dyrektorem, reżyserem, dekoratorem „Pochodni” był Zygmunt Różycki. Działalność Towarzystwa cieszyła się wkrótce wielką popularnością w mieście a w jego gronie znaleźli się m. in.: Franciszek Hermanowski, Jan Filipowicz, J. Knaup, S. Norris, Konstanty Kozłowski, S. Kitszel, M. Dederko, S. Homan, R. Samitowski, P. Strycharski, A. Brzostowski, P. Cichoński, Krystyna Bolska, Elwira Glińska, gwiazda sceny białostockiej i żona Zygmunta Różyckiego.

Przygotowywane z rozmachem spektakle wymagały już prawdziwej sceny teatralnej, dlatego też wynajęto scenę „Palace”, jedynego w Białymstoku nowoczesnego teatru z centralnym ogrzewaniem i widownią na 900 miejsc. Wówczas też Towarzystwo przyjęło nazwę Polski Teatr Ludowy przy „Pochodni”.

19 lutego 1919 r. po ponad 100-letniej niewoli Białystok powrócił do Polski. Z okazji wkroczenia wojsk polskich do Białegostoku „Pochodnia” wystawiła „Zemstę za mur graniczny” Aleksandra Fredry. Później grano jeszcze: „Żołnierza królowej Madagaskaru”, „Radców Pana Rady”, „Inteligenta”, „Lita et C”, „Wesołego karawaniarza”, „Familię”, „Matłżeństwo bez miłości”, „Świat bez mężczyzn”, „Gwałtu co się dzieje”, „Pana Posła”, „Noc Listopadową”, „Dziewiąty pawilon”, „Moralność Pani Dulskiej”, „Ruchome piaski”, „W noc lipcową”, „Ich czworo”, „Ostatnie dwa ruble”. „Pochodnia” dawała jedno przedstawienie w tygodniu. Zyski dzielono między osoby biorące udział w przedstawieniu, resztę przeznaczano na kostiumy, dekorację itp. Mimo, że cały zespół składał się z amatorów, przedstawienia przyciągały publiczność, która mogła zobaczyć długo oczekiwane sztuki polskie, jak również z ciekawością śledziła zmagania aktorów amatorów.

Na czele Towarzystwa „Teatr Polski” stanął Marian Dederko, obejmując funkcję dyrektora. Reżyserami byli Zygmunt Różycki i Jarosław Sztachelski, administratorem Jan Knaup. Od października 1919 do 1920 r. Towarzystwo dało 19 przedstawień w teatrze „Palace” oraz 3 w szpitalu wojskowym.

Inwazja bolszewicka przerwała na chwilę obiecujący rozwój teatru w Białymstoku. Po opuszczeniu miasta przez Armię Czerwoną Towarzystwo rozpoczęło ponownie przedstawienia w szpitalu wojskowym, bowiem teatr „Palace” zajęty został przez Y.M.C.A. Przedstawienia dawane były tam do przyjazdu teatru wojskowego pod dyktando W. Berońskiego.

Bolączką rozwijającej się w Białymstoku 5 muzy był brak własnej sceny, a ambicją wyzwolonego miasta był nowy budynek teatralny. Pojawiła się wówczas idea budowy Domu Ludowego, w którym mógłby mieścić się tak potrzebny miastu teatr. Na razie na potrzeby teatru adaptowano budynek dawnej „Arkadii”.

Dziennik Białostocki z 3 lipca 1921 r. pisze: „Po poświęceniu Teatru Ludowego w Białymstoku przebudowanego w maju r.b. przez dyrektora Wojtaszka przy poparciu ze strony społeczeństwa i magistratu Teatr ten to zaczątek stałej sceny w Białymstoku.” Niestety w 1922 r. budynek „Arkadii” spłonął grzebiąc w zgłiszczach nadzieję miasta na stałą scenę. Kłopoty finansowe powojennego Białegostoku zmusiły miłośników teatru do korzystania ze sceny „Palace”. Towarzystwo „Pochodnia” działało do lat trzydziestych, będąc w mieście ważnym elementem kultury, zwłaszcza dla miłośników Melpomeny.

Częstymi gośćmi „Palace” były teatry rosyjskie, tulające się po rewolucji po całej Europie. Aktorzy rosyjscy pochodzili niekiedy ze słynnych scen Petersburga czy Moskwy. W listopadzie 1922 r. dawała występy na deskach „Palace” Wielka Rosyjska Trupa Artystyczna ze znaną artystką Z.W. Kielczewską na czele. Grano wówczas dwa przedstawienia: „Zazdrość” i „Wierę Mircewą”.

Białostockie środowisko kulturalne dążyło do stworzenia własnej sceny, tym bardziej, że z podobną inicjatywą wystąpił ówczesny dyrektor Teatru Miejskiego w Grodnie Bronisław Skąpski.

Mimo zabiegów wielu wpływowych osobistości, zainteresowanie tą tak potrzebną dla miasta inicjatywą nie było duże. Na założycielskie zebraniu Towarzystwa Przyjaciół Sceny i Sztuki odbywającym się w sali Rady Miejskiej przybyli: prezydent Szymański, sędzia Kulikowski, Solinger, Eustachiewicz, Rybołowicz, dyr. Skąpski, Różycki, Knaup, Ostromiecki, Stepniak, Burackiewicz, p. Samitowska i redaktor *Dziennika Białostockiego* Lubkiewicz, który napisał: „*jak widać, że śmietanka nie dopisała*”. Mimo początkowych trudności stała się rzecz ważna — po 5 latach od odzyskania niepodległości Białystok miał doczekać się profesjonalnego teatru. Przygotowania do utworzenia stałej sceny trwały, a Białystok odwiedzały teatry warszawskie, wileńska „Reduta”.

Lato 1924 r. oprócz bardzo bogatego repertuaru teatralnego przyniosło jeszcze jedno ważne wydarzenie. Zakończono bowiem wszelkie formalności dotyczące utworzenia stałego teatru w Białymstoku. Otwarcie sezonu planowano na 12 września. Tak rozpoczęła się współpraca z teatrem grodzieńskim. Dyrektor Skąpski zaangażował 30-osobowy zespół, jak również przygotował repertuar, który miało zaopiniować Towarzystwo Przyjaciół Sceny i Sztuki w Białymstoku. Sezon teatralny miał trwać od 12 września 1924 r. do 31 sierpnia 1925 r., a sztuki byłyby grane 12 razy w tygodniu. Dodatkowym atutem tej wspaniałej inicjatywy była aproba Departamentu Kultury i Sztuki, który na ten cel przeznaczył subsydium w wysokości 8000 zł do końca 1924 r.

Tak więc teatr stały w Białymstoku stał się faktem dokonanym, 13 września otwarto w Białymstoku Teatr Miejski z siedzibą w „Palace”. Na inauguracji sezonu pokazano „*Edukację Bronki*” Stefana Krzywoszewskiego z Haliną Cieszkowską w roli tytułowej, obok Haliny Cieszkowskiej w roli Nury wystąpiła p. Piaskowska, w roli ciotki Sapernickiej p. Mullerowa. Paniom partnerowali: Dąbrowski, Urbański, Wzorzycowski, Rembosz, Malinowski, Żebrowski i in. Tak wrzesień rozpoczął kilkumiesięczny epizod Teatru Miejskiego w Białymstoku pod dyrekcją Bronisława Skąpskiego. 30-osobowy zespół z Haliną Cieszkowską, artystką Teatru „Rozmaitości” w Warszawie na czele, Wandą Skrzynecką, Heleną Wojciechowską, Zofią Mullerową, Wiktorią Arciszewską, Skąpskim, Dąbrowskim, Malinowskim, Urbańskim, Wzorzycowskim, Remboszem, Zięciakiewiczem, Żebrowskim przygotował repertuar złożony ze scen polskich i zagranicznych. Równocześnie z „*Edukacją Bronki*” grano „*Śluby panińskie*”, „*Pierścień z szafirem*”. Repertuar na wrzesień zawierał takie sztuki jak: „*To co najważniejsze*”, „*Grube ryby*”, „*On, ona i mama*” z Haliną Cieszkowską, Arciszewskim, Skąpskim, Sulimą, Zięciakiewiczem, Dąbrowskim, Puniewskim. Silną konkurencję, ale niewątpliwie wielką atrakcją były występy gwiazd scen warszawskich. Teatry warszawskie, aktorzy rosyjscy przyjeżdżali i wyjeżdżali, a niezmiennie w pierwszych miesiącach istnienia Teatru Miejskiego, na scenie „Palace” królowała Halina Cieszkowska, którą Białystok okłaskiwał m. in. w wesołej komedii „*Dwaj mężowie Pani Marty*”. Oprócz wesołych komedii zespół Skąpskiego wystawiał często sztuki Aleksandra Fredry, adresowane głównie do młodzieży. Z okazji „Tygodnia lotniczego” na rzecz Ligii Obrony Powietrznej Państwa Teatr Miejski pokazał komedię Fredry „*Pan Geldhab*” oraz „*Damy i huzary*”. Od 1 października grana była wesoła farsa „*Syn z Ameryki*”. W antraktach publiczność zabawiała orkiestra wojskowa 42 pułku. Następnie pokazano przygotowany specjalnie dla młodzieży dramat historyczny L. Rydla „*Na zawsze*”. 11 i 12 października grana była sztuka L. Urwancewa „*Wiera Mircewa*”, a już 15 i 16 października Skąpski pokazał premierę „*Przyjaciółka Pana Ministra*” i

„*Powaby grzechu*”. Następną komedia Wł. Jastrzębca Zalewskiego „*Gobelin*” — grana przez Teatr Miejski bawiła Białystok, ukazując stosunki powojenne, wprowadzała na scenę szereg postaci „nowobogackich”, których „*przedstawicielem kapitalnym jest Kulbas w wykonaniu Wojciecha Dąbrowskiego*” — pisał *Dziennik Białostocki*. Dalszą obsadę stanowili: Bortnowska, Mori, Lejczykówna, Malinowski, Zięciakiewicz, Rembosz, Zebrowski, Wasilewski i inni. Następną sztukę „*Śpiewak własnej niedoli*” czyli „*Josek Muzykant*” wystawioną ku radości publiczności żydowskiej, zespół zagrał już w nowej obsadzie, już bez swojej gwiazdy Cieszkowskiej. W nowym zespole znaleźli się: Skarżyńska, Bortnowska, Czermański, Dąbrowski, Rembosz, Sulima, Zięciakiewicz, Wzorzycowski i oczywiście dyrektor Skąpski.

Prosperita gospodarcza, z której korzystał Białystok sprzyjała rozwojowi Teatru Miejskiego, jak również pozwalała na zapraszanie do miasta słynnych artystów.

Rok 1925 przyniósł niestety kryzys gospodarczy, który szeroko dotknął przemysł białostocki. Natychmiast też załamanie gospodarcze odbiło się na życiu kulturalnym miasta. Zakończył występy w Białymstoku Teatr Miejski pod dyrekcją Bronisława Skąpskiego, który ustąpił ze stanowiska dyrektora Teatru Grodzieńskiego.

Znowu przez Białystok zaczęły przewijać się różne zespoły teatralne. Na dłużej zatrzymała się w „Palace” Operetka Żydowska: pod kierownictwem S. Herszkowicza i reżyserią p. K. Cymbalista oraz gwiazdą zespołu Reginą Kukier. Występy operetki cieszyły się wielkim wzięciem i odbywały się przeważnie przy pełnej sali. Oglądała białostocka publiczność takie przedstawienia: „*Rumuńskie wesele*”, „*Młode kobiety, starzy mężczyźni*”, „*Panna Hop-la*”, „*Janek-Odesyta*”, „*Córka Rabina*”, „*Szmelek Uruwis*”, „*Ślepa sierota*”, „*Czarny ślub*”, „*Cypek Fajer*”, „*Gdzie są moje dzieci*”, „*IV przykazanie*”, „*Dziekle Blofer*”, „*Jaek chce się żenić*”, „*Zbłąkana owca*”, „*Wychrzta*”, „*Wesoła Kidi*”, „*Berek Obszarpaniec*”, „*Na lotnisku*”.

Mimo wielu trudności, głównie natury finansowej do Białegostoku nadal zjeżdżała „Reduta” Juliusza Osterwy, która pokazała spektakle „*Wesele*”, „*Uciekla mi przepióreczka*”, „*Frycek w załotach*”, „*Don Kichot*”, „*Turoń*”, „*Ewa*”. Wystawiane przedstawienia ściągały do „Palace” pełne komplety widzów, tym bardziej, że: „*Do powodzenia tego przyczyniła się wielce zachęta jak i najbardziej idące poparcie wielkiego znawcy i miłośnika sztuki Pana Wojewody Rembowskiiego.*”

Ponownie miał wznowić przyjazdy do Białegostoku Teatr Grodzieński. Pod nową już dyrekcją p. Rychłowskiego. Tymczasem publiczność białostocka zabawiana była przez teatry, operetki i opery przyjezdne.

Jak zwykle wielkim przeżyciem teatralnym były występy Karola Adwentowicza, którego Białystok oglądał w sztuce „*Panna Julia*”. Zakończył swoje występy Zespół Operetki Żydowskiej. Smutne to było pożegnanie po 7 miesiącach grania i 120 przedstawieniach, tym bardziej, że „*Zespół bezprzykładnie przyjmował udział w całym szeregu wieczorów różnych miejscowych organizacji dobroczynnych...*” Pocieszeniem szczególnie dla publiczności żydowskiej były występy „Habiny”, teatru hebrajskiego założonego jeszcze w Moskwie przez Neuma Cemacha, a porównywanego niekiedy do teatru Stanisławskiego.

Letni sezon teatralny 1926 roku zapowiadał się bardzo atrakcyjnie, oprócz istniejącego teatru „Palace”, kin i działających w nich kabaretów otwarta została bardzo uroczyście 22 maja w Zwierzyńcu scena i kabaret w odnowionych budynkach dawnego teatru „Rozkosz”. Jak zwykle publiczność żydowska z radością przyjęła występy w „Palace” znakomitych artystów Idy Kamińskiej i Zygmunta Turowa w sztukach „*Kiedy szatan się śmieje*” S. Białej i w „*Morfynie*” Hercera. 5 i 6 czerwca zawitała do Białegostoku ponownie „Reduta” ze spektaklami „*Dożywocie*” Fredry, „*Pan Minister*” St. Krzywoszewskiego, „*Lekokoduch*” Szaniawskiego, „*Diaabel i Karczmarka*” St. Krzywoszewskiego. Juliusz Osterwa rozpoczął pertraktacje z władzami miasta, których tematem były występy „Reduty” w sezonie zimowym. Te wszystkie rozmowy, których celem było ściągnięcie do Białegostoku tak dobrego teatru jak „Reduta” świadczyło jaką bołączką dla miasta był brak własnego budynku teatralnego, w którym mógłby grać doborowy, stały zespół: „*Wstyd nas ogarnia, że dotychczas nie*

postarano się o stałą placówkę artystyczną, z której szerokie rzesze mogłyby czerpać strawę duchową, które stałoby się czynnikiem oczyszczającym i polonizującym nasze miasto. Bo czyż można bez rumieńca wstydu przyznać, że Białystok centrum przemysłu włókienniczego i innych gałęzi, 88 tysięcy ludności nie posiada własnego teatru?" — pisał Prozekto R.

Rekompensatą za brak stałej sceny były występy gościnne artystów Teatru Narodowego w Warszawie z Józefem Węgrzynem, Felicią Pichor-Sliwicką, Zofią Lindorfwą, Mieczysławem Myszkiewiczem, Witoldem Skarżyńskim w ostatniej nowości sezonu „*Ludzie Tymczasowi*”.

Lato jednak dla miłośników teatru i kina zaczęło się niefortunnie. Trwająca wojna podatkowa między Magistratem a właścicielami tych placówek spowodowała zamknięcie teatru i kin. Spór zakończono. Magistrat zawiesił swój nienajlepszy pomysł obłożenia 60% podatkiem sprzedawane bilety i od 23 lipca rozpoczęły się ponownie spektakle w kinach i teatrach. Od 1 sierpnia zagościł na dłużej w „Palace” — Zespół Zjednoczonych Artystów Żydowskich pod kierownictwem i reżyserią znanego artysty J. Grynhawa inaugurując swoje występy przedstawieniem „*Wieśniak*”. Później grano „*Ofiary ukraińskie*”, „*Sonatę Krejcerską*”, „*Boga zemsty*”, „*Królową Jeruzalem*”. Koniec lata zaowocował ważnym występem, jak się później okazało, szczególnie dla młodzieży żydowskiej. 21 i 22 sierpnia zjechał do Białegostoku Pierwszy Warszawski Żydowski Teatr Miniatur „*Azazel*” pod kierownictwem Dawida Hermana, pokazując „*II Wielki Program*”. Sukcesy i powodzenie teatru żydowskiego „*Azazel*” przyczyniły się do „*powstania w pewnym kółku miejscowej młodzieży żydowskiej myśli o założeniu własnego teatru. Z ideą tą noszą się — informuje Prozekto R. — stale zamieszkujący w Białymstoku artysta dramatyczny W. Bubryk, artysta malarz Rozanecki*”. Rozpisano nawet konkurs na nazwę powstającego teatru i wkrótce nazwano go „*Gilarino*”, co w języku hebrajskim znaczy — śpiew i śmiech. Zanim jednak powstało „*Gilarino*” teatr jak najbardziej amatorski i adresowany do publiczności żydowskiej, widownia ta mogła zobaczyć na scenie „Palace” białostoczanina, znakomitego aktora Juliana Adlera.

Na początku grudnia teatr „*Gilarino*” działający przy Linas Hacedek otworzył swoje podwoje pokazując: „*Szlagierem programu jest*”, „*Waluta Charleston*” — muzyka M. Berman, słowa M. Goldman, „*Zalate*”, „*Chiński raj*”, „*Abecadło*”. Sukces odniosła „*Katarynka*” w wykonaniu pani Zylbersztein, panów Krzyszyńskiego i Szapiro. Koniec roku obfitował w bogaty repertuar, w którym znalazły się: występy „*Reduty*” ze sztuką „*Siostra Beatrix*”. Zespół żydowskich artystów pod kierownictwem Grynhauza pokazał jeszcze: „*Ofiarę Izaka*”, „*Wspaniały wieczór chanukowy*”, „*Nieznajomego*”, „*Katorżnika*”, „*Pintele Jol*”.

Nowy 1927 rok rozpoczęły występy grającego już w Białymstoku Zespołu Artystów Żydowskich pokazując „*Bar Kochba*” i „*Białe niewolnice*”. Ponownie przejazdem przez Białystok zatrzymał się w „Palace” Żydowski Teatr Miniatur „*Azazel*”. Mogła publiczność porównać grę teatru warszawskiego ze swoim „*Gilarino*”, który zaraz po występach „*Azazel*” pokazał przedstawienia: „*Głuptas*”, „*Perska Mądrość*”, „*Elka Szelka*”, „*Północ*”, „*Wesoła Chalastra*” — zyskując sympatię tutejszej inteligencji żydowskiej. Zapowiedziała się też „*Reduta*” z komedią „*Papierowy kochanek*”. Niewątpliwie wydarzeniem kulturalnym w życiu najmłodszej publiczności był przyjazd i występy Warszawskiego Teatru dla Dzieci pod dyktando Mieczysława Lipowskiego. Dzieci bawiły się oglądając w reżyserii Witolda Szellera spektakle: „*Jaś i Małgosia*”, „*Robinson Crusoe*”, „*Rinaldo Rinaldini*”. Jak zwykle przyjazdy Idy Kamińskiej i Zygmunta Turowa z Warszawier Idischer Kunst Teater witane były szczególnie przez publiczność żydowską. Pokazywane spektakle: „*Skarb*”, „*Wilki*”, „*Bracia Karamazow*” grane były przy pełnej sali. W drodze do swego ukochanego Wilna zawitała do Białegostoku Zula Pogorzelska z zespołem warszawskich artystów „*Perskie Oko*”. Obok Zuli w „Palace” wystąpili niemniej sławni Eugeniusz Bodo, Konrad Tom i Helena Zabojkina. Na długo zapamiętała publiczność spektakle : „*Five o'clock u Zuli*” i „*Nareszcie bawimy się*”.

Lato 1927 roku pozbawiło białostoczan wielu atrakcji teatralnych i kinowych. W „Apollo”, „Modern” i „Palace” odbywały się generalne remonty. Wszelkie roboty dekoracyjne w „Palace” wykonywał Oskar Rozanecki, znany malarz białostocki: *„O. Rozanecki to nasz Sztuk połączony z Munchiem. Każda jego praca odzwierciedla światopogląd artysty — ogromny strach przed życiem, odczuwanie na każdym kroku dławiącego tragizmu życia, odurzająca woń kwiatów zła, koszmarny i fatalności. Jest coś od tego w nowej kurtynie „Palace” w tragicznych maskach nad kurtyną, w przyniatających, jak ciężkie żelazne kleszcze kolumnach, obok kurtyny. Parter i loże teatru są na nowo odremontowane. Łoże są obecnie zamknięte tak, że piach z obuwia publiczności siedzącej w łóżach, nie będzie się więcej sypał na głowy publiczności z parteru. Doprowadza się do porządku i kaloryfery centralnego ogrzewania w teatrze. Więc nie będzie już dokuczał publiczności syk pary wychodzącej z zepsutych kaloryferów. Po ukończeniu obecnego generalnego remontu „Palace” nastąpi inauguracyjne otwarcie teatru, na które zostaną zaproszeni przedstawiciele władz, społeczeństwa i prasy białostockiej. Otwarcie „Palace” jak słyszeliśmy będzie połączone z tradycyjnym „kieliszkiem wina” i zakąską a la fourchette dla zaproszonych gości”.*

We wrześniu nastąpiło otwarcie nowo odremontowanego teatru „Palace”. Na początek dała występy znana operetka wileńska z udziałem: Nochami, Borysowej, Polakowa, Chasza, Rabinowicza i Kadysza. Pokazano największy szlager europejski „Bajaderę” z Nochami w roli głównej i „Barona Kimela” z Polakowem.

Teatry przyjeżdżały i wyjeżdżały a Białystok cierpiał na brak własnej sceny. Wreszcie jednak zaświtała nadzieja na przynajmniej regularne występy jednego teatru. Były dramaturg teatru im. Słowackiego w Warszawie i naczelny redaktor „Unii” Tadeusz Kończyński zawarł z Magistratem porozumienie, na mocy którego teatr „Znicz” miał grać w Białymstoku.

Jesień 1928 roku przyniosła wiele ważnych wydarzeń teatralnych. W ramach uroczystości obchodzonych dni 10-lecia niepodległości na posiedzeniu Rady Miejskiej „Prezes prof. Młyński zgłosił wniosek uczczenia tej pamiętnej chwili przez wybudowanie żywego i trwałego pomnika w postaci Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego z salą teatralną na 1000 osób, salą odczytową, biblioteką i czytelnią.” — pisał Dziennik Białostocki — „Na ten cel miała Rada Miejska przekazać Komitetowi Budowy plac przy zbiegu ulic Pałacowej i Branickiego (część ogrodu miejskiego) oraz 45000 zł.” Potem jednomyślnie uchwalono następujący wniosek: *„Rada Miejska uchwała przyjąć jak najczynniejszy udział w akcji budowy Domu Ludowego w Białymstoku celem uczczenia 10-lecia niepodległości Polski i poprzeć tą akcję finansowo jak najwydatniej. Na zapoczątkowanie prac w tym kierunku Rada Miejska asygnuje do dyspozycji Komitetu Budowy 45000 zł oraz dostarczyć ma plac pod budowę tego Domu.”* Była to niezwykle ważna dla miasta decyzja. Białystok mógł mieć nadzieję wkrótce na własny teatr. W ramach obchodów 10-lecia odbył się również wieczór inauguracyjny „Towarzystaw Miłośników Sztuki w Białymstoku”. Teatr był jeszcze w planach już bardzo konkretnych, a tymczasem na scenie „Palace” występował zespół Teatru Narodowego w Warszawie pokazując komedię W. Perzyńskiego „Dziękuję za służbę”. Dziennik Białostocki pisał: *„Wczorajszy pierwszy występ Teatru Narodowego był prawdziwą uczcą duchową dla tych wszystkich, którzy na wieść o przybyciu znakomitych artystów pośpieszyli do teatru „Palace”. Oklaski zbierali Kazimierz Justian, Maria Dulebianka, Halina Rapacka, Eugeniusz SolarSKI i Antoni Różycki.”*

Nowy 1930 rok niestety nie niósł ze sobą poprawy gospodarczej, rozpoczął natomiast nowy okres, zniknęła bowiem z każdym rokiem niepowtarzalna atmosfera kabaretów, teatrów lat dwudziestych.

W styczniu 1930 roku bawiono się w „Palace” nie myśląc jeszcze o zbliżającym się zagrożeniu wojennym. Scena białostocka wiązała się w tym czasie szczególnie z teatrem grodzieńskim, którego kierownictwo objął reżyser Józef Krokowski. Zespół grodzieński nosił nazwę Teatru Objazdowego ZASP Samorządów Województwa Białostockiego i wszystkie sztuki wystawione w teatrze grodzieńskim miały zaraz swoją premierę w Białymstoku. Oczywiście scenę „Palace” odwiedzały inne teatry przyjezdne. W marcu przyjechała do Białegostoku z pożegnalnymi występami Z.

Kielczewska. Grała w tearze „Palace” w „*Tatianie Repinie*”, „*Nagiej kobiecie*”, a pożegnała publiczność białostocką głośną sztuką Przybyszewskiego „*Dla szczęścia*”. Lato jak zwykle przyniosło „sezon ogórkowy”, ale już z początkiem jesieni w „Palace” odbył się „*wieczór śmiechu i humoru z produkcjami znanego komika i satyryka Leona Wyrwicza*”. Po przerwie letniej zaczął zjeżdżać Teatr Objazdowy wystawiając: „*Egzotyczną Kuzynkę*” i „*Króla*”. Częstymi gośćmi na scenie „Palace” były operetki żydowskie. W grudniu 1930 roku na dłużej w Białymstoku zatrzymała się żydowska trupa operetkowa z Reginą Bauman na czele. Teatralna publiczność żydowska oklaskiwała swoją ulubienicę w spektaklach „*Berele Bosiak*”, „*Ofierze siostry*” i „*Majm Wajb Szlang*”. Niestety nie był to dobry rok teatralny, a szczególnie dla Teatru Objazdowego, o którym Reflektor napisał: „*Naszym zdaniem, teatrowi temu należałoby przed zabieganiem o subsydia państwowe poddać przede wszystkim rewizji swój bardzo już ubożuchny dotychczasowy repertuar, który na miano „potrawy duchowej” dla ludności Białegostoku pod żadnym względem nie zasługuje.*”

Zmieniła się sytuacja Teatru Objazdowego z chwilą przejścia dyrekcji przez J. Krokowskiego i Stanisława Dąbrowskiego. W sezonach teatralnych 1931-32 oraz 1932-33 Teatr Objazdowy prowadzony przez panów Krokowskiego i Opalińskiego z udziałem artystów: Winklerów, Ustarbowskiej, Mullerowej, Kossakowskiej, Balcerkiewiczówny, Fiszerówny, Łodzińskiego, Rymśzy, Smoczyńskiego pomimo trudnych warunków pracy wystawił takie sztuki jak: „*Wesele*”, „*Kordian*”, „*Noc Listopadowa*”, „*Sędziowie*”, „*Sztuba*”, „*Dzień jego powrotu*”, „*Przeprowadzka*”, „*U mety*”, „*Nieprzyjaciółka*”, „*Ulica*” oraz wiele komedii polskich.

Nie omijała Białegostoku „Reduta”, która zjechała na początku lutego do „Palace” z komedią J. Kraszewskiego „*Radziwiłł Panie Kochanku*”. Występy w teatrze dawały publiczności białostockiej chwile zapomnienia o kryzysie gospodarczym, który od dłuższego czasu zawałdzał całym krajem. Modne wówczas stały się przedstawienia grane przez amatorów, aktorów profesjonalnych na cel Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia. Wychowankowie gimnazjum Zeligmana wystawili w „Palace” „*Balladynę*” Słowackiego. Całkowity dochód ze sztuki został przekazany bezrobotnym. Później wystawiono również na ten cel „*Wierę Mircewą*” odegraną w języku rosyjskim z udziałem N. Macielowskiej i M. Kawelina.

Jak zwykle uroczyscie obchodzono w całym kraju imieniny J. Piłsudskiego. Białystok również włączył się w te obchody, a Teatr Objazdowy z tej okazji wystawił w „Palace” sztukę K. Czyżowskiego „*Virtuti Militari*”. Marzec był niezwykle ważnym miesiącem dla Teatru Objazdowego, gdyż właśnie wtedy zbierała się Komisja Teatralna Koła Miast, która oceniała dotychczasowy dorobek Teatru. „*Pół roku upływa od rozpoczęcia sezonu teatralnego Teatru Objazdowego. Teatr wystawił w „Palace” cały szereg sztuk autorów polskich i obcych. Repertuar zawierał sztuki : „Wesele”, „Panna męzatką”, „Sztuba” (dwukrotnie), „Powrót do grzechu”, „Piorun z jasnego nieba”, „Dzień jego powrotu”, „Szczęście od jutra”. Ogółem 8 przedstawień sztuk polskich.*

„*Z repertuaru obcego widzieliśmy: „Ta, która zwyciężyła”, „Azais” (trzykrotnie), „Baron Kimmel”, „Plomienna noc”, „Rywal”, „Dziewczę z Chin”, „Roxy” (dwukrotnie), „Pierwsza pani Frazerowa”. Repertuar dobrany starannie zadowolili wszystkie warstwy społeczeństwa.*” — napisał Dziennik Białostocki. „Objazdówka” uczciła również 10-rocznicę śmierci Zapolskiej wystawiając „*Przedpiekła*”.

Występy Karola Adwentowicza tym razem z zespołem „Reduty” ściągnęły do „Palace” tłumy. Adwentowiczowi partnerowała Stanisława Mazurkiewiczówna w komedii „*Drugie imię miłości*”.

Sezon wiosenny w „Palace” kończyła komedia grana przez Teatr Objazdowy „*Czwarta z prawej*” z Ustrabowskim, Kisliżanką, Mullerową, Kutnerówną, Łodzińskim, Smoczyńskim, Dąbrowskim, Rymśzą, Dzwonkowskim, Winkler i in. Na początku lipca Objazdówka rozpoczęła nowy repertuar sztuką „*Mam 26 lat*” ze Smoczyńskim w roli głównej. Później

grano jeszcze „Nieprzyjaciółkę”, „Prawdziwą miłość” i znaną publiczności białostockiej „Hiszpańską muchę”. W tym samym czasie rozpoczął się konkurs na dyrektora Teatru Objazdowego związany z inauguracją nowego sezonu teatralnego. Do konkursu stanęli dotychczasowi dyrektorzy Krokowski i Opaliński oraz artysta Teatru Narodowego w Warszawie Boy-Rydzewski. W atmosferze toczącego się konkursu w *Dzienniku Białostockim* ukazał się artykuł „Na zakończenie sezonu teatralnego”; który w pochlebny sposób przedstawił pracę dotychczasowych dyrektorów i zespołu: „W ubiegłym sezonie teatr nasz miał wyjątkowo ciężkie warunki pracy. Pozbawiony subwencji M.W. i O.P., skazany na pomniejszoną frekwencję widzów, wywołaną wzmożeniem się kryzysu w kraju — Teatr Objazdowy stał przed trudnościami najbardziej kłopotliwymi bo pieniężnymi. I pomimo wyszedł z nich zwycięsko. Jeśli chodzi o repertuar i oprawę artystyczną sztuk — zakończył teatr walkę trwającą niemal rok cały - nawet z odznaczeniem.”

27 sierpnia Miejska Komisja Teatralna w Gronie wydzierżawiła na sezon 1932/33 Teatr Objazdowy Opalińskiemu i Krokowskiemu dotychczasowym dyrektorom teatru. 17 września nastąpiła inauguracja sezonu teatralnego pod nowo-starym kierownictwem.

W nowym sezonie jesiennym Teatr Objazdowy pokazał m. in. „sensacyjną” sztukę Tolstoja i Szczegolewa „Azef” w reżyserii dyrektora Krokowskiego, komedię J. Sazmenta „Najpiękniejsze oczy w świecie” z udziałem „doskonałej artystki scen warszawskich Marii Balcerkiewiczówny”. Maria Barcelkiewiczówna pokazała się ponownie publiczności białostockiej w komedii G. Forzano „Dar poranka”. Z lekkiego repertuaru „Objazdówka” zagrała jeszcze komedię S. Kiedrzyńskiego „Życie jest skąplikowane”.

Pamiętano również o uroczystościach listopadowych: Teatr Objazdowy Samorządów Województwa Białostockiego wystawił cztery sceny z „Nocy listopadowej” i „Sędziów” Wyspiańskiego. W grudniu bawił białostoczan „Dzielny Wojak Szwejk” w wykonaniu „króla humoru polskiego Leona Wyrwicza i aktorów Teatru Lwowskiego pod dyktando Ludwika Czarnowskiego”.

1932 r. Teatr Objazdowy zamknął „sensacyjną sztuką” A. Modisa „P.X.33” i komediami „Gdzie diabeł nie może” z występującą gościnnie Czesławą Celińską oraz „Żabką” z p. Ustarbowską w roli tytułowej.

Na początku stycznia 1933 r. komisja teatralna podsumowała działalność Teatru Objazdowego *Dziennik Białostocki* napisał: „Ze sprawozdania komisji teatralnej kół miast województwa białostockiego wynika, że Teatr Objazdowy samorządów województwa białostockiego pod dyktando J. Krokowskiego i K. Opalińskiego dał w Białymstoku w bieżącym sezonie teatralnym w okresie od 15 września do 1 grudnia 11 wieczornych przedstawień i 3 popołudniówki dla młodzieży. Ze sztuk wystawianych wieczorem, najlepiej pod względem kasowym przedstawia się „Azef” Tolstoja, Szczegolewa, odegranej wobec 696 widzów, „Najpiękniejsze oczy” J. Sazmenta ściągnęły 630 widzów, „Egzotyczną kuzynkę” L. Verneilla widziało 570 osób. Poniżej 500 biletów sprzedano na sztuki: „Życie jest skąplikowane” Kiedrzyńskiego (493), „Dar poranka” G. Forzano (492), „Cień” (470), „Niecałowana żonka” Kesslera i Kollo (463), „Kordian” Słowackiego (459), „Przeszkolenie wojskowe” Wółowskiego (445), „Dzika pszczoła” Morstina (432). Najslabiej wypadła „Zemsta” (zaledwie 210) publiczność białostocka woli lekki repertuar, no i chętniej idzie na występy gościnne znanych artystów.

Z popołudniówek najlepiej wypadł „Kordian” (dla szkół) 667 widzów, „Zemsta” 339 widzów, a „Życie jest skąplikowane” tylko 208. Bilans teatru za okres 15 września do 1 grudnia zamyka się kwotą 32.248 zł, 41 gr wykazuje deficyt 212 zł 39 groszy. Magistrat m. Białegostoku udzielił w tym okresie teatrowi subsydium w sumie 3.540 zł.”

Objazdówka mogła uważać poprzedni sezon za udany, nowy zaczęła od „Karnawału, Karnawał” wielkiej aktualnej rewii w reżyserii T. Wółowskiego z Czesławą Celińską w roli głównej. Później dała jeszcze „Awanturę w Raju” w reżyserii K. Opalińskiego.

Na tle rosnącego konfliktu politycznego, kryzysu gospodarczego, trwającej w Białymstoku wojny energetycznej publiczność białostocka mogła oderwać się od tych ważkich problemów oglądając „*Białostocką szopkę literacko-satyryczną*”. „*Wystawiona wczoraj staraniem Kola Miłośników Historii i Sztuki „Harmonia” — białostocka szopka literacko-artystyczna ściągnęła do sali seminarium nauczycielskiego liczne grono publiczności, wśród której obecny był p. Wojewoda i cały szereg znanych osobistości. Sala była uprost nabita (dla kilkudziesięciu osób, które chciały nabyć bilety nie było miejsca)*”. Świadczyło to o dużym zainteresowaniu „*znamienitami grodu hetmańskiego personami, o tem, jak wiele się po szopce spodziewano. I stwierdzić trzeba, że „Teatrum kukielkowe” nie zawiodło tych oczekiwań*”.

W marcu jak co roku obchodzono w teatrze imieniny Marszałka Piłsudskiego. Z tej okazji białostoczanie mogli obejrzeć uroczyste przedstawienie „*Wąsy i peruka*”, komedię w trzech aktach J. Korzeniowskiego. Później Objazdówka pokazała komedię Montgomeryego „*Tajemnica powodzenia*” w reżyserii K. Opalińskiego.

W końcu kwietnia poczyniono pierwsze kroki w przygotowaniach do budowy zapomnianego już nieco Domu Ludowego: „*W dniu 26 kwietnia — pisał Reflektor — wojewoda białostocki p. M. Zyndram-Kościałkowski w towarzystwie komisarza rządowego p. Nowakowskiego, dyrektora Robót Publicznych inż. Wąsowskiego i inspektora samorządowego Rączaka zwiedził Ogród Miejski oraz przyległe tereny, przeznaczone pod przyszły park miejski, obecnie zajmowane przez Seminarium. Celem tych oględzin było ustalenie miejsca, gdzie ma w niedalekiej przyszłości stanąć gmach Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego. Za najodpowiedniejsze miejsce uznano plac na końcu Ogrodu Miejskiego.*”

Zbliżał się koniec sezonu teatralnego, władze miejskie zaczęły rozglądać się za nowym zespołem. Ambicjonalne zapędy Białegostoku do stworzenia własnego zespołu teatralnego już bez współpracy z Grodnem doprowadziły do cichej „wojny dwóch miast”. Białystok wybrał dyrektora Otremskiego. W skład nowego zespołu weszli m. in. Tański, Mazerkówna, Mullerowa, Krotke, Orlowski. Niestety nie był to najlepszy zespół, ale warto wymienić „*Froulein Doktor*” z Mazarekówną, „*Pieniądze to nie wszystko*”, „*Firma Hemara*”, które pobobały się publiczności białostockiej.

W następnym sezonie Białystok rozstał się z Grodnem podpisując samodzielną umowę z „Redutą” J. Osterwy.

2 września „Reduta” inaugurując swój sezon w Białymstoku wystawiła „*Lekkomyślną siostrę*”, później pokazała „*Rozwód*”. W przerwach między występami Reduty przez scenę „Palace” przewijały się inne zespoły teatralne m. in. Ukraiński Teatr Kijowski pod kierownictwem Teodory Rudenko ze spektaklami: „*Serce matki*”, „*Cud miłości*”, „*Chmara*”. Pożegnalnym przedstawieniem „*Oj ne chody Hyrciu tai na weczernyci*” zakończył Zespół Kijowski objazd województwa białostockiego. Dalej „Reduta” pokazała komedię „*Szklanka wody*” z Janiną Zielińską, Z. Marcinkowską, L. Lewicką, S. Orzechowskim, J. Jaroniem, W. Jabłońskim, F. Boyem-Rydzewskim. Ponownie także na scenie zaprezentowali się bardzo aktywni amatorzy z Sekcji Dramatycznej „Harmonii” w komedii Fijałkowskiego — „*Wierna kochanka*” w reżyserii J. Szczerskiego i oprawie scenicznej Cz. Sadowskiego. I znowu Reduta wystawiła nową premierę, ciesząc się dużym powodzeniem — „*W małym domku*”, a następnie „*Szwedzką zapalną*”. Niestety Reduta miała coraz bardziej ograniczone możliwości repertuarowe. „*Trzy czwarte najlepszych sztuk nie nadaje się na Białystok i okolice, gdyż ograty już je teatr grodzieński i amatorskie. Prawdziwie wartościowych sztuk, niekasowych boją się dawać bo publiczność choruje na „mysłosynkarazję”. Tak więc w niektórych snobistycznych rządach widzi się gdzieś tam twarze nieskażone żadną choćby najmniejszą myślą*” — pisał *Dziennik Białostocki*. I tak grając lekki repertuar pokazała „Reduta” komedię „*Zwycięży kryzys*”. Również rozpoczynając nowy 1935 r. „Reduta” powitała Białystok komedią „*Mademoiselle*”, a zaraz potem wystawiła „*Wieczne pióro*”, które zostało „*przychylnie przyjęte przez publiczność*”. Zawitała także do Białegostoku dawno nie widziana Z. Kielczewska ze „*słynnym Teatrem Rosyjskim*”. Rosyjscy aktorzy pokazali publiczności białostockiej „*Serce ulicznicy*” i „*Każda kobieta ma swoją tajemnicę*”. Zaraz po występach Kielczewskiej „Reduta” pokazała ibsenowską „*Norę*”. Odwiedził także Białystok „*pragnąc*

nawiązać starą nie tradycji, łączącą grodzieński Teatr Miejski im. Elizy Orzeszkowej z Białymstokiem". Publiczność była zachwycona grodzieńskim zespołem dyrektora Grodnickiego, który pokazał „Kwieciastą drogę” i „Człowieka, który nie pije”. Wróciła na scenę „Palace” „Reduta” ze spektaklami: „Biała sowa”, „Interes z Ameryki”, „Cydzik i S-Ka”.

13 maja zmarł Józef Piłsudski. Cała polska pograżyła się w żałobie. Teatry i kina w czasie trwania żałoby narodowej grały głównie spektakle o treści patriotycznej. „Reduta” 28 maja wystawiła w Białymstoku „Różę” według S. Żeromskiego.

Białystok przez cały czas dążył do utworzenia stałego zespołu teatralnego, niestety nie powiodła się współpraca z „Redutą”. Złożyło się na to wiele przyczyn m. in. repertuarowych, jak również związanych z dojazdami zespołu do Białegostoku. Problemy finansowe nie pozwalały Białemustokowi na utrzymanie samodzielnego zespołu teatralnego. Magistrat zwrócił się do Grodna „o szybką odpowiedź na koncepcję wspólnego prowadzenia teatru w bieżącym sezonie”. Pomysłowi temu przychylna była publiczność, która wypełniła salę „Palace”, gdy teatr grodzieński wystawił „Muzykę na ulicy” i „Mecz małżeński”. Nastąpiła bardzo sprzyjająca atmosfera, aby zakończyć problemy białostockiego teatru, tym bardziej, że sam wojewoda Zyndram-Kościałkowski był bardzo zaangażowany w tworzeniu teatru w Białymstoku. 9 listopada na zwoływanym przez siebie zebraniu obywatelskim Wojewoda przedstawił konieczność „wystawienia Domu Ludowego jako siedziby teatru — a tym samym dorównaniu na tem polu Grodnui, czym dotychczas to miasto nad Białymstokiem górowało. Powołano do życia Komitet Obywatelski, którego zadaniem stało się zrealizowanie tej myśli. Na czele Komitetu stanął wicewojewoda p. S. Michałowski pod honorowym przewodnictwem p. wojewody Zyndram-Kościałkowskiego. Komitet też zaraz przystąpił do zbierania funduszy na budowę Domu Ludowego, który musi być na listopad ukończony” — pisał Dziennik Białostocki.

Zarząd m. Białegostoku na przyszły sezon 1935/36 podpisał umowę z Teatrem Grodzieńskim pod dyktando Grodnickiego.

19 września zainaugurował nowy sezon „Królewskim Jedynakiem” według Rydla zespół Teatru Objazdowego pod dyktando Grodnickiego. Później Objazdówka pokazała jeszcze „Święty ogień”, „Krzyk”. W przerwach między występami zespołu grodzieńskiego zjechał znany już publiczności białostockiej Ukraiński Teatr Kijowski pod kierownictwem „wytrawnej artystki” Teodory Rudenko. Wystawiona została operetka „Zyporowski skarb”. Objazdówka pokazała nowe spektakle: „Sezanie otwórz się”, 11 listopada — „Stefana Batorego”, następnie „Chama”, „Balladynę”, „Chorego z urojenia”, „Medeę”, „Madame Sans-Gene”, „Ucieczkę”, „Lekarz na rozdwoju”, „Cudze dziecko”, „Tak się zdobywa kobiety” oraz „Jim i Jill”. Niestety nie doszło 11 listopada do uroczystego oddania miastu Domu Ludowego. Objazdówka grała nadal w „Palace” odnosząc kolejny sukces spektaklem „Ludzie z hotelu” z kreacjami Gerssonówny i Brochockiej. Podobał się cały zespół. „W zespole aktorskim na pierwszy plan wybija się znakomity artysta Zygmunt Tokarski, prawdziwy ulubieniec publiczności całego województwa. Obok niego zasłużone sukcesy odnosi świetny Orliński oraz Ołędzki, Vorbrodt, Preiss, Łętowski. Wśród pań widzimy wysoce utalentowaną i efektowną Gersonównę, kapitalną i uroczą Brochocką, świetną odwrócić ról dramatycznych Butkiewiczową, popularną Mullerową, bardzo zdolną Łopuszańską, Tarnowską, Zygmunównę.” — pisał Dziennik Białostocki. Na początku lutego Teatr Objazdowy wystawił „Madame Sans-Gene”, „Artystów”, „Mandaryna Wu”. Oczywiście w przerwach, kiedy Objazdówka grała w innych miastach na scenie Palace pojawiały się gwiazdy scen warszawskich — Maria Fiszeraówna, A. Żabczyński słynny amant filmowy. Później na scenę powróciła Objazdówka z nową premierą „Dzieciąt w mundurkach” z Zofią Ustarborską, następnie pokazała jeszcze „Powrót mamy”, „Rozwód”.

Niestety budowa Domu Ludowego utknęła i nie wiadomo było kiedy naprawdę ten tak oczekiwany teatr otwory swoje podwoje. Było „Palace” i tam mimo wielu problemów, jako że teatr nie dysponował nowoczesną techniką, grali wszyscy. I tak z okazji 3 Maja Objazdówka wystawiła „Medal 3 - Maja”. Dyrektor Grodnicki podpisał umowę na



następny sezon i wiadomo było, że po wakacjach ponownie na scenie białostockiej grać będzie teatr grodzieński. Tymczasem zjechała do Białegostoku „Reduta” ze spektaklem „Fryderyk Wielki”. A kończąc sezon Objazdówka zagrała jeszcze „Nigdy nie wiadomo”, „To więcej niż miłość”, „Szesnaślatkę”. W jesiennym repertuarze Objazdówki znalazły się — „Spadkobierca”, „Pierwszy Legion”, „Matura”, wystawiana 10 razy na scenie białostockiej.

1937 rok Teatr Objazdowy rozpoczął słynnym utworem J. Galsworthy „Gołębie serce”. Obsadę a zarazem nowy zespół stanowili: B. Krzemieniecki, A. Łodziński, L. Łętowski, H. Bielicki, Z. Markowa, Szyszko Bohusz, R. Karwowski, A. Wróblewski, M. Piotrowski (białostoczanin, absolwent Gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego). Później dyrektor Grodzieński pokazał spektakle „Jutro pogoda”, „Zaproszenie publiczność”. Największym sukcesem Objazdówki było wystawienie „Pigmaliona” z gwiazdą scen warszawskich Marią Fiszer-Chmurkowską.

Publiczność żydowska z entuzjazmem przyjęła występy zespołu artystycznego Morysa Szwarcza, „słynnego reżysera i dyrektora w Nowym Yorku. Dzień po dniu idzie dramat J. Zyngera „Josie Kalb” i na każdym przedstawieniu pełno. Postępowi Żydzi białostocy zachwycają się światem Chasydów i cadyków z Małopolski”. Po występach zespołu żydowskiego Objazdówka wystawiła „Romans” z Mazarekówną w roli Rity. Później garło jeszcze „Żołnierza królowej Madagaskaru” w obsadzie: Orliński, Brochocka, Butkiewiczowa, Ustarbowska, Mullerowa, Markowska, Szyszko-Bohusz, Kamelska, Bielecki, Łętowski, Krzemieniecki, Kurowski, Nowacki, Olędzki Piotrowski, Wróblewski. Następnie pokazano „Był sobie więzień”, „Ludzie na krze”, „Maturę”, „Tajemnicę lekarską”. Na początku kwietnia dyrektor Grodzieński zainaugurował sezon muzyczny komedią „Rozkoszna dziewczyna” z Zofią Lubinówną w roli głównej oraz z Igo Symem popularnym amantem filmowym. Dodatkową atrakcją spektaklu była reżyseria Karola Wyrwicz-Wychrowskiego. Spółka Igo Sym i Karol Wyrwicz-Wychrowski związała się na pewien czas z teatrem w Grodnie. Przed publicznością białostocką wystąpili jeszcze w komedii muzycznej „Moja siostra i ja”, w „Przygodzie w Grand Hotelu”. Kończąc sezon Objazdówka pokazała „Prokuratora Hallersa” ze świetną kreacją Jana Boneckiego, „Lato w Nobani”, „Z miłości”. W sezonie letnim w trakcie przerwy występów Teatru Objazdowego na scenie „Palace” grała ponownie „Reduta”, która wystawiła „Profesję pani Warren”. Nowy zespół dyrektora Grodzieńskiego zainaugurował sezon słynnym utworem Rostanda „Orle”, w obsadzie: Maria Gołaszewska, Celina Klimczakówna, Ida Michorowska, Alina Mycielska, Zofia Mullerowa, Edward Jrlński, Marian Peliński, Jerzy Rygier, Stanisław Dąbrowski, Olaf Stupski, Olędzki, Łętowski, Wróblewski, Piotrowski. Następnie grane były spektakle: „Wózny i Minister”, „Powrót Przełęckiego”, „Mała Kitty i wielka polityka”, „Sutkowski”. 11 listopada uczcił Teatr Objazdowy wystawiając „Zaczarowane koło” Rydla. Zbliżał się koniec roku, a ponownie przesunięto termin oddania publiczności Domu Ludowego na jesień roku przyszłego. Rozwiązał się też Komitet Budowy bowiem „ofiarność społeczeństwa zupełnie ustala”.

1938 rok zaczął się z nadzieją, że właśnie sfinalizuje się długo oczekiwana uroczystość oddania Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego społeczeństwu, które przez cały czas łożyło fundusze na ten cel. „Po przejściu przez miasto Domu Ludowego p. prezydent miasta Nowakowski oświadczył, że jego budowa będzie zakończona w październiku 1938 r. Przywykliśmy do tego, że po słowach p. Nowakowskiego idą czyny, więc ośmielamy się twierdzić, że jesienią bieżącego roku Białystok otrzyma ładny teatr w typie wielkomijskim.” — napisał Dziennik Białostocki.

A na początku stycznia w „Palace” Objazdówka grała „Gdzie diabeł nie może”, „Walący się dom”, „Jadzia wdowa”, a później „Matieżństwo”, „Dzieje grzechu”, „Nitoche” i „Pod zarządkiem przymusowym”. Tymczasem pogarszała się sytuacja finansowa i personalna Teatru Objazdowego.

Zbliżał się nowy sezon i rozpisano konkurs na stanowisko dyrektora teatru grodzieńskiego. Pod uwagę brane były kandydatury Grodzieński, Kielanowski i Czengery. Miesiąc później sytuacja zmieniła się, bowiem wybuchł już

otwarty konflikt między dyrektorem Grodnickim i zespołem teatru grodzieńskiego. Prowadzenie Objazdówki objęło chwilowo Zrzeszenie Artystów. Wkrótce ten „kryzys teatralny” został rozwiązany. Nowym dyrektorem teatru został Władysław Czengery. Latem trwały przygotowania Objazdówki do sezonu jesienno. Dyrektor Czengery zaangażował nowy zespół, w którym znaleźli się: Nina Młodziejewska-Szczurkiewiczowa, Gintelówna, Gozdecka, Jasnorzewska, Królikowska, Malinowska, Mullerowa, Skowronecka i okresowo — Hanka Libicka. Na okresy trzymiesięczne zaangażowane zostały trzy znakomite kobiece siły scen polskich: E. Dziewońska — artystka warszawska, E. Łabuńska — czołowa amantka teatru poznańskiego i Irena Górka — ulubienica Wilna. W skład zespołu męskiego weszli: dyrektor Czengery (jednocześnie naczelnny reżyser) oraz p. S. Bryciński aktor pierwszych scen polskich, M. Bogusławski artysta teatrów warszawskich, A. Bystrzyński amant i W. Dąbrowski, dalej trzej młodzi atyści Wilna, Torunia i Warszawy: Iwanicki, Kozłowski i Zwoliński, charakterystyczny aktor teatru w Kaliszu — Utnik i artysta Teatru Malickiej w Warszawie Osto-Suski. Reżyserować mieli, obok dyrektora Czengerego, Bogusławski, Bryliński, Bystrzycki i Horwath. Dekoratorem teatru został W. Ujejski — uczeń Drobina. Dyrekcja Teatru zaplanowała inaugurację sezonu na połowę września komedią A. Fredry „*Damy i bujary*” w oryginalnej inscenizacji dyrektora Czengerego. Dalej grane były: świetna komedia reportażowa „*Szóste piętro*”, słynna nowość Bus Feketego „*Jan*”, Derola „*Subretka*”, komedia „*W perfumerii*”, „*Wieczór trzech królów*” Szekspira oraz „*Książę i żebrak*”. Dla młodzieży również w repertuarze Objazdówki miały się znaleźć: „*Warszawianka*”, fragmenty „*Zygmunta Augusta*”, „*Świerszcz za kominem*” i dla najmłodszych „*Kot w butach*”. Koniec roku przyniósł długo, bo prawie przez 10 lat, oczekiwane wydarzenie kulturalne. Publiczność białostocka miała w końcu otrzymać nowoczesny budynek — Teatru im. Marszałka Piłsudskiego. Gazety donosiły o kończących się pracach kosmetycznych. Z fabryki Beckera zakupiono materiał na kurtynę i tapicerkę teatralną. „*Dnia 27 grudnia odbyło się pierwsze przedstawienie w nowo wybudowanym Teatrze Miejskim im. Marszałka Piłsudskiego. Jakkolwiek uroczyste poświęcenie Teatru odbędzie się w maju podczas przekazania broni naszej armii w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza już onegdajsze przedstawienie, będące równocześnie prezentacją nowego gmachu miało nastrój odświeżony i niezwykle sympatyczny. Po długim okresie oczekiwań, po rozmaitych perypetiach, jakie przechodził Komitet Budowy, aż do przejścia jej przez zarząd Miejski po kilkakrotnej zmianie przeznaczenia gmachu i jego nazwy — dzieło doszło do szczęśliwego końca. Już sam ten fakt powitało społeczeństwo nasze z uczuciem wielkiej ulgi, któremu towarzyszy szczere zadowolenie, że miastu przybył nowy gmach reprezentacyjny, a dla polskiej sztuki dramatycznej i scenicznej godna siedziba zasługująca ze wszelkich miar na pełne uznanie. To też dzisiaj, kiedy szczęśliwy koniec uświetnił dzieło, cofnijmy się pamięcią 5 lat wstecz i wymienimy zasługę ówczesnego wojewody białostockiego p. ministra Zyndrama-Kościółkowskiego. Wszak to on dał inicjatywę, rozpoczął budowę gmachu, powołał Komitet Budowy Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego. Interesował się stale tym dziełem i nie szczędził temu finansowej pomocy. Podczas uroczystości poświęcenia Teatru Miejskiego społeczeństwo Białegostoku, którego minister Kościółkowski jest honorowym obywatelem da niezawodnie wyraz swojej dlań wdzięczności. Pierwsze dorywcze wrażenie po trzygodzinnym pobycie w nowym gmachu teatralnym podczas przedstawienia komedii Kiedrzyńskiego — malowało się wyraźnie na promieniujących zadowoleniem twarzach widzów i słuchaczy. Rozróżniamy umyślnie te dwie kategorie i widzów stawiamy na pierwszym miejscu. Wszak z niezwykłą ciekawością oglądaliśmy wnętrze teatru, widownię, scenę, kuluary i foyer. Wszędzie — celowość, wygoda, solidność i wytworna prostota, a przy tym rozmach prawdziwie wielkowiejski. Fotele wygodne, przejścia szerokie, scena obszerna, głęboka, światła doskonale rozmieszczone i co z największym naciskiem podkreślić należy, co jest największym kunsztem budowy wnętrz teatralnych — akustyka doskonała. Na parterze wszak akustyka bez zarzutu. Podczas antraktu schodzi publiczność z balkonu i chwali, że tam słyszeć bardzo dobrze. Jeżeli wspomniemy jeszcze dobre ogrzanie teatru, wygodne i obszerne szatnie oraz pięknie prezentujący się dojazd, odpowiednio oświetlony, a całość da jak najlepsze wrażenie. W tak miłym otoczeniu i w warunkach, na jakie publiczność nasza całe lata z niecierpliwością czekała — odbyło się przedstawienie wesołej*

komedii Kiedrzyńskiego „Cudzik i S-ka”. Wystąpił zgrany zespół Teatru Objazdowego w osobach: pp. Gozdeckiej, Orzeckiej, Mullerowej, Jasnorzewskiej, Królikowskiej, Utnika, Bystrzyńskiego, Czengerego, Kozłowskiego, Osto-Suskiego i Dąbrowskiego. Na pierwszy plan wybił się doskonałą grą i charakterystyczną p. dyrektor Czengery, oklaskiwany kilkakrotnie przy otwartej scenie. Był to pierwszy występ p. Czengerego w Białymstoku, aby powtarzał się jak najczęściej” — napisał Dziennik Białostocki.

1939 rok rozpoczęła Objazdówka spektaklami „3-6-9-”, „Candide” i „W perfumerii”. Nowy teatr gościł również na swojej scenie sławne gwiazdy warszawskie: Mirę Ziemnińską, Eugeniusza Bodo, Jarosiego — najsłynniejszego konfiansjera dwudziestolecia z „Cyrulikiem Warszawskim”. Po otwarciu Teatru Miejskiego tu właśnie skupiło się życie teatralne, oczywiście stary „Palace” nadal funkcjonował oddając często swoją scenę na mecze bokserskie. 26 stycznia po raz pierwszy w Teatrze Miejskim wystawił swój kolejny spektakl teatr kukielkowy PCK „Baj”. Dzieci oglądały bajkę „O Kasi co gąski zgubiła”. Kukielki wykonał Piotr Sawicki, który wraz z Heleną Pacewicz był założycielem teatrzyku. „Baj” rozpoczął swoją działalność w 1937 r. w Szkole Podstawowej nr 8, następnie w 1938 r. został przekształcony w Międzyszkolny Teatr Lalkowy PCK. Taki właśnie był początek teatru lalkowego w Białymstoku. Wiosną Objazdówka bawiła Białystok kolejną premierą „Dlaczego zaraz tragedia”. Komedia bardzo się publiczności podobała, oklaskiwano Jasnorzewską, Orzecką, Królikowską, Bogusławskiego, Rokossowskiego, Osto-Suskiego, Kozłowskiego.

W końcu marca Samorząd białostocki podsumowując swoją działalność stwierdził z zadowoleniem iż „bardzo poważnym krokiem w kulturalnym rozwoju miasta było oddanie społeczeństwu wspianego gmachu teatralnego. W okresie od 27 grudnia ur. do 20 marca odbyło się 67 przedstawień, w tym 47 dla dorosłych, 15 dla młodzieży, 10 dla dzieci”. Wiosną Teatr Objazdowy rozpoczął trzema spektaklami: „Dziewczyną z lasu”, „Dlaczego zaraz tragedia”, „Człowiekiem za burtą”, komedią cieszącą się wielkim powodzeniem. Młodzież miała zobaczyć „Zemstę”. Zgodnie z wcześniejszymi obietnicami i ze stałą już tradycją sztuki teatralnej w Białymstoku Teatr Miejski gościł na swojej scenie Zespół Teatru Wileńskiego. Aktorzy wileńscy pokazali publiczności białostockiej „Człowieka za burtą”, komedię Cwojomińskiego. Sztuka cieszyła się wielkim zainteresowaniem publiczności ze względu na autora i aktorów, ulubieńców publiczności wileńskiej: Eleonorę Ściborową, Wacława Ścibor-Rylskiego oraz znakomitą artystkę scen warszawskich Irenę Horecką.

13 kwietnia Objazdówka pokazała nową premierę „Pani Prezesowa” i dwa spektakle przygotowane specjalnie dla robotników białostockich „Majster i czeladnik” oraz „Consilium facultatis”. Ceny biletów były bardzo niskie. Niektórzy z właścicieli fabryk, jak na przykład Becker wykupowali spektakle dla swoich pracowników.

W końcu kwietnia Objazdówka przygotowała nową premierę sztuki sensacyjnej cieszącej się coraz większą popularnością. W Teatrze Miejskim grano „Kto zabił”. „Zwracamy uwagę na ciekawą inscenizację dyrektora Czengerego pomyslaną m. in. w ten sposób, że sędziów przysięgłych powołuje się spośród publiczności. Oni wydają wyrok, wskutek czego decydują o zakończeniu sztuki” — pisał Dziennik Białostocki. Na początku maja zespół przygotował następną premierę „Dzień bez kłamstwa” w reżyseri Mariana Bogusławskiego z Gintelówną, Gozdecką, Królikówną, Nowicką, Orzecką, Bogusławskim, Domańskim, Kozłowskim, Rokossowskim i Utnikiem.

W maju wielkie święto — 50-lecie pracy scenicznej obchodziła najstarsza aktorka teatru grodzieńskiego Zofia Mullerowa. Z tej okazji Objazdówka pokazała w Białymstoku komedię „Pensjonat we dworze” Kiedrzyńskiego z gościnnie występującym Karolem Wyrwicz-Wichrowskim. Dziennik Białostocki donosił: „Obchodząca 50-lecie pracy scenicznej znakomita artystka Teatru Objazdowego p. Zofia Mullerowa, której nasza publiczność w ubiegły czwartek zgotowała serdeczną owację, została odznaczona na scenie grodzieńskiej Złotym Krzyżem Zasługi”.

Wobec rosnącej coraz bardziej agresywnej polityki Nieniec w stosunku Polski również teatr podjął swoistą walkę: „W niedzielę (11 czerwca) na stadionie sportowym Objazdowy Teatr Wojewódzki wystawił wielkie historyczne dzieło według tekstu

Gwidona Trywdar Rakowskiego pt.: „Hold Pruski”. Widowisko to ukaże w formie scenicznej pamiętny fakt ze wspaniałej przeszłości Polski Jagiellońskiej, kiedy to na Rynku krakowskim w imieniu Prus składał hold Zygmuntowi panujący ks. Albrecht brandenburski. Widowisko unaoczní moment historyczny, pamiętny wszystkim ze wspaniałego obrazu Jana Matejki. Widowisko inscenizowane i reżyserowane przez Stanisława Brylińskiego” — pisał Dziennik Białostocki — „Inszenizacja ta o wielkim znaczeniu patriotycznym i niezwykłym w czasie dzisiejszych gróźb wojennych, znaczeniu państwowym, powinno spotkać się z uznaniem mieszkańców Białegostoku.” Dochód ze spektaklu przeznaczono na FON.

W ostatni czwartek czerwcowy Objazdówka zakończyła swój sezon spektaklami „Roxcy” i „Romans w Urzędzie Skarbowym”. Były to ostatnie spektakle teatru grodzieńskiego na scenie Teatru Miejskiego im. Marszałka Piłsudskiego. Tak zakończył się przepiękny okres współpracy teatralnej Grodna i Białegostoku.

Zaczęły się wakacje i w Teatrze Miejskim bawiono się przy występach Teatru Garnizonowego z Łomży w wielkiej rewii politycznej „Orzeł czy reszka”. Rewia ta grana przez Ali Babę w Warszawie słynęła z fantastycznego wykonania piosenki „*Ten wąsik, ach ten wąsik*” w wykonaniu Ludwika Sempolińskiego w charakteryzacji Chapilina i Hitlera.

W lipcu jak zwykle Zarządy miast Grodna i Białegostoku dyskutowały nad losami Teatru Objazdowego. Podjęto decyzję, że teatr ten nadal będzie prowadzony przez W. Czengerego i oczywiście będzie korzystał z subsydiów. „*Jak się dowiadujemy, dyrektor Czengery przystępuje do gruntownej reorganizacji zespołu artystów.*” — pisał Dziennik Białostocki. To samo pismo donosiło również: „*Wydział Kultury i Oświaty wystąpił do Zarządu Miejskiego z wnioskiem o wyasygnowanie 2.365 zł na zakup niezbędnych dekoracji, mebli scenicznych dla teatru Miejskiego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego*”.

Zjechała też do Białegostoku dawno nie widziana „Reduta”. Oklaskiwali białostocczanie Juliusza Osterwę w „*Powrocie Przełęckiego*”. Później również niezwykła atrakcja, „*albowiem jedna z najświetniejszych polskich artystek Maria Malicka zjeżdża wraz z całym zespołem na jedno tylko przedstawienie pięknej komedii „Julia kupuje sobie dziecko”*”. Nie był to typowy wakacyjny sezon ogórkowy tego ostatniego przedwojennego lata. Ponownie zawitał do Białegostoku zespół aktorów wileńskich — Leonora Ściborowska, Zofia Markowska, Adam Daniewicz i Wiktor Ścibor z komedią Krzemińskiego „*Niezawodny system*”. Równocześnie trwały przygotowania do inauguracji nowego sezonu, na który przygotowano: „*Galązkę Rozmarynu*” w związku z jubileuszem „Czynu Legionowego”, „*Ostrożnie świeżo malowane*”, „*Kobieta i szmaragd*” z Gretą Dranowską i Jerzym Tatarkiewiczem w czołowych rolach, „*Skąpcę*” z Czengerym w tytułowej roli, „*Szczęśliwe dni*” komedię muzyczną, „*Porwanie Sabinek*” w reżyserii Cybulskiego i „*Uciekła mi przepióreczka*”.

26.08.1939 roku na scenie Teatru Miejskiego odbył się ostatni spektakl. Gościnnie wystąpił zespół artystów wileńskich z Eleonorą Ściborową pokazując publiczności białostockiej „*Niezawodny system*”.

Jolanta Szczygieł-Rogowska



Seweryn Nowakowski prezydent Białegostoku
wizytuje teren budowy Teatru Miejskiego
im. Marszałka J. Piłsudskiego.



Juliusz Osterwa i Maria Gorczyńska
w „Don Juanie” Rittnera ze zbiorów
Muzeum Teatralnego w Warszawie.

Kino

Magia X Muzy od jej początku ściągała do kin wielbicieli gwiazd i gwiazdeczek. Białostockie kina zapępniały się całkowicie, kiedy na ekranie pokazywały się sławne aktorki i uwielbiani aktorzy. Po pierwszej wojnie światowej nadal działały kino-teatry, jak je wtedy nazywano: „Modern” i „Apollo”. Toczyła się między nimi cicha wojna o lepszą reklamę i repertuar, a co się z tym wiąże i o widownię. W latach dwudziestych na ekranach królowały gwiazdy kina niemego. Nie tylko ich nazwiska, a przede wszystkim intrygujące tytuły miały przyciągać widza. „*Korowód śmierci*” wyświetlany w kinie „Apollo” — obraz martyrologii inteligencji w Rosji Sowieckiej — ściągnął do kina publiczność. Podobnie było z filmami sensacyjnymi jak „*Tajemna moc*”, czy też o tematyce religijnej jak „*Maria Magdalena*” — obraz wyświetlany w kinie „Modern”. Publiczność chodziła do „Modern”, aby zobaczyć małego ulubieńca Jackie Cogana, gdy tymczasem wyświetlane w „Apollo” „*Przygody bratniego Łaredo*” ściągały tłumy wielbicieli Rudolfa Valentino. Podobnie było z filmami, w których grała Gloria Swanson — „*Kobieta w złotej klatce*”.

Wielkim powodzeniem cieszyły się filmy polskie, wracające niekiedy do niedawnej przeszłości — walki o niepodległość. Kino „Modern” pokazało „*Mogilę Nieznanego Żołnierza*” według A. Struga z Marią Malicką i Jerzym Leszczyńskim. Film cieszył się wielką popularnością, bowiem część zdjęć została zrealizowana w Białymstoku, jak również dlatego, że „*w filmie biorą udział adepty białostockiej szkoły filmowej*”. Nie mniejszą publiczność miał film nakręcony pod redakcją *Dziennika Białostockiego* w czwartą rocznicę ofiar mordu bolszewickiego. Film pokazało kino „Apollo”. Natomiast kino „Modern” podjęło inną, bo sportową tematykę, organizując „zdjęcia kinematograficzne” słynnemu klubowi futbolowemu „Makabi”, który grał w białostockim Ż.K.S.

Białystok miał swoją gwiazdę z urodzenia „*w postaci początkującej, utalentowanej białostoczanki Soni Neuman, występującej pod pseudonimem Nora Ney*”. O Norze Ney mówiono, że „*temperament ma Poli Negrii, a oczy Asty Nilsen*”. W latach dwudziestych, aż do momentu wyświetlenia pierwszego filmu dźwiękowego na ekranach kin białostockich królowali Rudolf Valentino, Pola Negri, Gloria Swanson, Charlie Chaplin, Harry Lidke i wielu innych wspaniałych aktorów. Pojawienie się głosu na ekranie, chociażby we „*wspaniałym śpiewająco-grającym filmie-operze „Napój zapomnienia”*” wykreowało nowe gwiazdy. Królowały na ekranach Marlena Dietrich i Greta Garbo. Wielkim powodzeniem cieszyły się polskie filmy: „*Trędowata*” z uwielbianą Jadwigą Smosarską, „*Doktor Wilczur*” z Junoszą Stępowskim, „*Jaśnie Pan Szofer*” z Bodo, „*Szpieg w masce*” z Ordonką. Białostockie kina wyświetlały filmy adresowane do publiczności żydowskiej: „*Nathan Mędrzec*” z Wernerem Kraussem, „*Tragedia córki Rabina*”, „*Rocznica śmierci*” z I. Kamińską. Tematyka filmów stanowiła bogaty wachlarz problemów codzienności od wesołych komedii do melodramatu. Filmowcy sięgali często do tematów historycznych — „*Quo vadis*”, „*Ben Hur*”, miały olbrzymie powodzenie. Kina białostockie przyciągały publiczność nie tylko wyświetlanymi filmami, ale także występami kabaretów.

Największymi kinami były: „Applo” przy ul. Sienkiewicza 22, „Modern” (od 1937 r. „Pan”) przy ul. Piłsudskiego, „Świat” przy ul. Kilińskiego, dalej „Polonia” przy ul. Piłsudskiego 18 i „Gryf” (dawniej „Przystań”) przy hotelu „Ritz”.

Jolanta Szczygieł-Rogowska



Słynna białostoczanka Nora Ney
(Sonia Neuman)



Plakat filmu „Jaśnie Pan Szofer”.

Życie Muzyczne

W Białymstoku wraz z odzyskaniem niepodległości wzrosła aktywność mieszkańców w organizowaniu życia muzycznego. W kwietniu 1919 r. zorganizowany został występ artystki teatrów warszawskich Janiny Szymulskiej, w lipcu powstało koło śpiewacze i rozpoczął się kurs dla organistów, w sierpniu Szkoła Muzyczna Ludomira Chmielewskiego przeniosła się z Rynku Kościuszki na ul. Kraszewskiego i rozpoczęła zapisy uczniów, a profesor Zofia Michałowska-Wolańska ogłaszała w prasie, iż dodatkowo udziela lekcji gry na fortepianie. Muzyczną imprezę w Ogrodzie Miejskim urządził związek zawodowy szewców, celem uzyskania funduszy na wzorowo wyposażoną pracownię, a trzyczęściowy koncert wykonywany w języku polskim, francuskim, włoskim, rosyjskim i żydowskim odbył się w teatrze „Palace”. Wieczorem muzycznym przygotowanym przez korpus oficerski 10 pułku ułanów uczczona została rocznica przygotowań konspiracyjnych do rozbijania Niemców w Warszawie. Koło Polek uzyskało pieniądze na rzecz Gospody Żołnierskiej także poprzez organizację koncertu artystów warszawskich. Rok 1919 skończył się wyjazdem delegacji białostockiej na ogólnopolski zjazd nauczycieli śpiewu.

Następny rok, 1920 — to okres szczególnie. Dominowały w nim doniesienia z frontu. Wydarzeń muzycznych było niewiele: koncert primadonny Anny Skwareckiej w lutym, a w marcu i kwietniu entuzjastycznie przyjęte występy skrzypka Stanisława Baracewicza grającego utwory m. in. Wieniawskiego.

Wejście Armii Czerwonej na ziemię Rzeczypospolitej i kontruderzenie polskie na wiele miesięcy przerwało normalną egzystencję społeczeństwa. Zakończenie wojny i wytyczenie granicy przywróciło spokój na wschodzie kraju.

Białostoczanie, chociaż sami jeszcze leczyli rany, wspomagali rodaków i jak zwykle niezastąpiona okazała się muzyka. Na początku lutego 1921 r. pod patronatem wojewody Stefana Popielawskiego w salonach dawnego pałacu Branickich odbył się koncert-raut, z którego dochód przeznaczony był na Plebiscyt na Górnym Śląsku. Natomiast dochód z występów grupy Bronisława Wiśniewskiego złożonej ze śpiewaków operowych i baletu przekazany był na cele charytatywne.

Poczynania te odzwierciedlają zainteresowanie społeczeństwa muzyką. Wychodząc im naprzeciw w *Dzienniku Białostockim* pojawiła się cykliczna rubryka „Z muzyki”, w której obok prezentacji imprez zamieszczane były recenzje. Jedną z takich publikacji była wyjątkowo krytyczna. Dziennikarz zauważył, iż wzrastająca liczba koncertów nie szła w parze z ich jakością, a powszechną praktyką było nagminne używanie pełnych zachwyty określeń w stosunku do trzeciorzędnych artystów, z oburzeniem odnotował fakt, iż tak często występowali Rosjanie.

Być może następstwem tej krytyki było zaproszenie kapeli włościańskiej założonej przez Karola Namysłowskiego, a prowadzonej przez jego syna Stanisława. Godne odnotowania wydarzenie tego lata to skomponowanie przez L. Cygana marszu pt.: „*Hold Białegostoku*” napisanego na cześć Naczelnika Państwa. Prapremiera utworu w wykonaniu orkiestry kompozytora odbyła się podczas pobytu Józefa Piłsudskiego w Białymstoku w dniu 21 sierpnia. We wrześniu melomani wysłuchali dwóch koncertów: pierwszego — primadonny warszawskiego teatru operetkowego Wiktorii Kaweckiej, wiolonczelisty Filharmonii warszawskiej Eli Kochańskiego i prof. Korobkowa oraz drugiego z udziałem artystki operowej scen włoskich A. Kalinowskiej i skrzypka Zenona Jakubowskiego, dyrektora konserwatorium w Wilnie i Nizy.

Niestety, nawet występy znakomitych artystów nie mogły zastąpić systematycznej pracy, niezbędnej dla rozwoju kultury muzycznej miasta. Potrzebę taką zaspakoiło w pewnej części przybycie w 1921 r. prof. Stefana Sobierajskiego i

prof. Feliksa Ślęczki. Stefan Sobierajski wychowany w rodzinie bardzo umuzykalnionej odebrał gruntowne wykształcenie zakończone uzyskaniem w 1914 r. dyplomu Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina w Warszawie. W Białymstoku z dniem 1 września 1921 r. objął stanowisko nauczyciela muzyki w Gimnazjum im. Anny Jabłonowskiej. Feliks Ślęczka uczył muzyki w Powszechnej Szkole Publicznej nr 18.

W roku 1922 odbywają się kolejne imprezy, a występują w nich przede wszystkim artyści warszawscy. W kwietniu miasto odwiedzili Żydzi amerykańscy i 30-osobowy zespół Rosyjskiej Muzycznej Komedii z Moskiewskiego Teatru „Ermitaż” występujący również w następnym miesiącu. Tłumy publiczności oklaskiwały w Ogrodzie Miejskim orkiestrę policyjną.

W końcu sierpnia prasa informowała o tworzeniu przez doktora praw Franciszkę Arkinę, absolwentkę konserwatorium berlińskiego, szkoły muzycznej mającej za zadanie przygotowanie odpowiednich sił pedagogicznych i wirtuozowskich oraz szerzenie kultury muzycznej. Trzy tygodnie później placówka przyjmowała pierwszych chętnych. Wymagano od nich m. in. świadectwa uczęszczania do szkoły ogólnokształcącej lub jej ukończenia. Grono pedagogiczne składało się z profesorów: w klasie fortepianu — Jerzego Żurawlewa, Lefelda, Franciszki Arkiny, w klasie skrzypiec — P. Gedeonoffa i K. Lunkiewicha, klasę wiolonczeli prowadził Eli Kochański, klasę śpiewu początkowo J. Izdebska, później Maria Kamińska-Latoszyńska, solfeż, chóry i gimnastykę rytmiczną Halina Abramowiczówna, orkiestrę kameralną Lenkiewicz, a profesor Lefeld teorię, harmonię, kontrapunkt, historię muzyki, instrumentację. Na początku października nastąpiło uroczyste otwarcie szkoły. Wirtuozowski popis gry dał profesor Konserwatorium Warszawskiego Aleksander Michałowski.

Tej jesieni melomani mieli rzadką okazję poznania życia i twórczości wybitnego artysty dzięki filmowi zatytułowanemu „15-te Preludium Chopina” wyświetlanemu w kinie „Apollo”. Natomiast wszystkich zainteresowanych twórczością amatorską zaprosili członkowie koła artystycznego „Lutnia” Stowarzyszenia Urzędników Państwowych na swoje popisy solowe i chóralskie. W lutym 1923 r. dobiegły końca trwające półtora miesiąca występy członków krakowskiej operetki „Nowości”, a rozpoczął się pobyt m. in.: artystów Opery Teatru Wielkiego w Wilnie oraz znanej i lubianej w mieście włościańsko-narodowej orkiestry Stanisława Namysłowskiego. Podczas wakacji białostockanie włączyli się do akcji zbierania pieniędzy na pomnik Fryderyka Chopina w Warszawie. Na tę intencję 11 i 12 sierpnia reprezentacyjna, 65-osobowa orkiestra 18 Dywizji Piechoty z kapelmistrzem A. Niemirowski z 33 pułku ułanów koncertuje w Ogrodzie Miejskim. We wrześniu środowisko muzyczne miasta ubożeje, gdyż znakomity pianista profesor Jerzy Żurawlew został wykładowcą w Wyższej Szkole Muzycznej im. Fr. Chopina w Warszawie i przeniósł się do stolicy. Natomiast miłą niespodzianką sprawił uczeń profesora Jakub Kalecki, który zdał z odznaczeniem egzamin na kurs wirtuozowski do Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie. Prasa określiła młodego pianistę „przyszłą chlubą Białegostoku” i podała, iż zdających było bardzo wielu, ale przyjęto tylko dwóch chętnych, w tym J. Kaleckiego.

W atmosferze „zwykłych” koncertów, akademii i uroczystości, sporadycznych skandali spowodowanych potknięciami organizatorów i brakiem kunsztu u niektórych przyjezdnych wykonawców wielkie sukcesy odnosila muzyka lekka, łatwa i przyjemna w znakomitej interpretacji artystów kabaretu „Qui pro Quo”. Publiczność i krytycy w pełni doceniając cały zespół szczególnym uznaniem obdarzali Hankę Ordonównę i Eugeniusza Bodo. W lipcu i kwietniu 1924 r. odwiedził Białystok Aleksander Wertyński wywołując zachwyt wśród pań i negatywne odczucia wśród części panów. Docierały do Białegostoku nowinki baletowe wykreowane przez modną wówczas Isadorę Duncan. Teatr „Pałac” w kwietniu 1924 r. gościł primabalerinę Helenę Łaskiewiczową wraz z 20-osobową grupą bosonózek, tańczących muzykę Bacha, Chopina, Bethovena, Rubinsteina i innych. Miasto odwiedzili m. in. Krakowska Operetka „Nowości” i

orkiestra włościańsko-narodowa Stanisława Namysłowskiego. W drugiej połowie roku do najciekawszych koncertów należały występy pianisty Leo Siroty i wirtuoza Jana Kubelika.

Rok 1925 rozpoczęła impreza muzyczna w sali Towarzystwa „Sokół”, której część koncertową prowadził znany baletmistrz Ostrowski. Na początku marca w teatrze „Palace” odbywał się koncert na rzecz PCK, a w jego przygotowanie zaangażowało się liczne grono inteligencji białostockiej. Organizatorem był prezydent miasta Bolesław Szymański, wydatnej pomocy udzieliła wojewodzina Rembowska oraz kilkanaście innych, wpływowych pań, kurator okręgu szkolnego J. Pytlakowski nauczyciele, urzędnicy i oficerowie. Niemalą rolę odegrali dziennikarze *Dziennika Białostockiego*, *Białostockiego Kuriera Podlaskiego* i *Dos Naje Leben*, którzy poprzez życzliwe nagłośnienie tego wydarzenia nadali mu należną rangę i oczywiście artyści — mistrz gry na cytrze prof. Witold Jodko i pozostali twórcy. W końcu tego miesiąca melomani mieli możliwość obejrzenia i wysłuchania „Halki” St. Moniuszki i „Opowieści Hoffmana” z prologiem i epilogiem Offenbacha. Obie opery wystawiło Zrzeszenie Artystów Opery Warszawskiej przywożąc własne chóry, orkiestrę i balet oraz dekoracje, kostiumy i rekwizyty.

Poprzez prezentowanie różnych form muzyki kierownictwo restauracji „Ritz” zachęcało do odwiedzania swojego lokalu. Również tutaj odbyło się jedno z pierwszych w mieście demonstrowanie odbiornika radiowego — odczyt i koncert radiowy spotkał się z dużym zainteresowaniem zgromadzonych białostoczan. Tej wiosny hotel „Ritz” był miejscem jeszcze jednego wydarzenia, benefisu artystycznego kierownika kabaretu Derbicza.

Uroczystości 3 maja to okazja do popisów orkiestr na Rynku Kościuszki i w Ogrodzie Miejskim, gdzie przez cały okres wiosenno-letni występowała orkiestra policyjna. Natomiast w Ogrodzie Zamiejskim koncertowała orkiestra 10 Pułku Ułanów Litewskich pod batutą kapelmistrza P. Pyszkowskiego. W siedzibie Magistratu odbyło się spotkanie działaczy społecznych, na którym zapadła decyzja o powołaniu Stowarzyszenia Miłośników Sztuki. Niewątpliwie największym wydarzeniem muzycznym tego roku było Święto Pieśni trwające w dniach 6-7 czerwca. Komitet Organizacyjny składający się z dyrektorów gimnazjów państwowych, seminariów nauczycielskich i szkół powszechnych przygotował program. Popisy odbyły się trzykrotnie. Młodzież wykonała hymn „Bogurodzica” i pieśni z XVI-XIX wieku. Chórami kierowali: St. Sobierajski (gimnazjum żeńskiego), A. Szymulski (gimnazjum męskiego), L. Chmielewski (seminarium nauczycielskiego), R. Matyszewski (Szkoly Powszechnej nr 1).

Jesienią powodzeniem cieszyły się występy orkiestry St. Namysłowskiego i operetki żydowskiej pod kierownictwem S. Herszkowicza. W styczniu 1926 roku powstała nowa orkiestra salonowa pod kierownictwem Józefa Aronsona, znanego, miejscowego skrzypka. W jej skład weszło czterech muzyków, którzy podpisali kontrakt z dyrekcją hotelu „Ritz”, gdzie od dłuższego czasu występowała orkiestra skrzypka L. Fidlera i pianisty S. Kwarta. W lutym z inicjatywy i pod protektoratem Dowódcy D.O.K. III gen. dyw. Leona Berbeckiego w teatrze „Palace” odbyły się dwa koncerty orkiestry reprezentacyjnej 36 pułku piechoty pod batutą kapelmistrza Jana Mackiewicza. Ten 50-osobowy zespół istniejący od 1918 r. zgrał utwory Moniuszki, Wagnera, Chopina, Liszta, Beethovena i innych. Na koncert przyszedł cały muzyczny Białystok, bez różnicy narodowości. Wiosenny sezon muzyczny rozpoczęły występy chórów: ukraińskiego, 45-osobowego, występującego pod batutą Dymitra Kotko, a przybywającego na zaproszenie znanego impresario p. Narkiewicza i warszawskiego prowadzonego przez prof. Wacława Lachmana „Harfa”, także 45-osobowego, który w 1924 i 1925 r. zdobył pierwsze nagrody na turniejach międzynarodowych w Amsterdamie i Haarlemie. Dwukrotnie z recitalami skrzypcowymi przyjeżdżał prof. Michał Erdenko. W Ogrodzie Miejskim koncertem 8 orkiestr, skupiających przeszło 150 instrumentów, a grającym utwory najwybitniejszych kompozytorów świata skończył się sezon wiosenny. We wrześniu otwarte zostały kursy baletu, plastyki, rytmiki, gimnastyki leczniczej, śpiewu solowego i muzyki pod

dyrekcją Elżbiety Traube, baleriny scen polskich i byłych rządowych, rosyjskich. W październiku miał miejsce koncert w teatrze „Palace” z udziałem pianistki Z. Michałowskiej-Wolańskiej i mezzosopranistki Pankiewicz, który poprzedziła prelekcja o Chopinie. W końcu tego miesiąca z jednym występem, w te same podwoje, przybywa Kazimiera Niewiarowska wraz z zespołem. 14 listopada odbył się koncert inauguracyjny w nowootwartej Szkole Muzycznej im. Fryderyka Chopina. Wystąpiła właścicielka i dyrektorka profesor Zofia Michałowska-Wolańska oraz I. Hoszowska i Z. Stermińska. Wkrótce potem w szkole rozpoczęły się wykłady z teorii muzyki, solfeżu, gimnastyki rytmicznej. Prasa odnotowała to wydarzenie bardzo życzliwie.

Na początku 1927 roku ma miejsce drugi w historii placówki koncert-popis uczniów Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina przy ul. Kilińskiego 6a. Wypadł on, podobnie jak pierwszy, dobrze i otrzymał zasłużenie pozytywne opinie. Konsekwencją tego były kolejne popisy, na jednym z nich wyróżniono I. Sudównę i E. Buzgr z klasy fortepianowej oraz A. Krigiela z klasy skrzypiec. Natomiast nieprzychylnie recenzje zebrała grupa śpiewacza zespołu „Reduty” występująca pod kierownictwem prof. Adama Ludwiga, która wystawiła operetkę „*Madam Butterfly*”. 19 i 20 stycznia śpiewacy Operetki Warszawskiej z Wiktorią Kawecką na czele prezentują białostoczanom dwie operetki „*Księżniczka Illica*” i cieszącą się zawsze dużym powodzeniem „*Hrabinę Maricę*”. Artyści stołeczni przybyli z własną orkiestrą prowadzoną przez Mieczysława Kochanowskiego i dali dwa przedstawienia przy wypełnionej widowni teatru „Palace”. Również w styczniu miejscowy Związek Strzelecki zorganizował chór mieszany, z siedzibą w lokalu własnym przy ul. Elektrycznej 9.

Wiosną interesujące wydarzenia muzyczne odbywały się w szkołach. Towarzystwo Przyjaciół Gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta zorganizowało wystawienie opery „*Straszny dwór*” z udziałem artystów warszawskich, a w szkole muzycznej odbył się koncert w wykonaniu profesorów i uczniów. Wielbicieli muzyki rozrywkowej w pełni oczarowały piosenki Hanki Ordonówny i eurydycja towarzyszącego jej Jarosyego oraz występujący miesiąc później artyści „*Perskiego Oka*” z Zulą Pogorzelską, Konradem Tomem, Eugeniuszem Bodo i innymi. Zwolennicy nowych trendów wysłuchali kwintetu damskiego z jazzbandem dyrektora Milejковского. W połowie maja z inicjatywy Witolda Śnieżko nastąpiło reaktywowanie Stowarzyszenie Miłośników Sztuki i Estetyki „Harmonia”, a w nim m. in. sekcji śpiewaczej. W niewielkim zakresie powtórzono „*Święto Pieśni*”, tym razem na terenie części szkół powszechnych. Z przeglądu tego Zofia Stermińska napisała recenzję na łamach *Dziennika Białostockiego* chwaliąc inspektora Jareckiego z Kuratorium Oświaty za inicjatywę, a wyróżnione chóry, w szczególności ze szkoły nr 18, za wysoki poziom.

W połowie lutego 1928 r. powstało Towarzystwo Miłośników Sztuki. Zarząd utworzył w nim trzy sekcje: dramatyczną, muzyczną i sztuk pięknych, których zadaniem była propaganda artystyczna i odkrywanie nowych talentów. Siedziba Towarzystwa mieściła się w Ognisku nauczycielskim przy Seminarfach. Wiosną z inicjatywy dowództwa 42 pułku piechoty rozpoczęła się seria tanich koncertów tygodniowych w teatrze „Palace”, w programie umieszczono wyłącznie muzykę polską. Sezon letni zakończył się występem skrzypka Bronisława Gimpla i artystów warszawskich z Lucyną Messal na czele.

Wiosną 1929 r. środowisko muzyczne Białegostoku włączyło się w obchody 60-lecia działalności artystycznej prof. Aleksandra Michałowskiego, wieloletniego pedagoga, znakomitego interpretatora dzieł Chopina. Z inicjatywy Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina i Towarzystwa Miłośników Sztuki urządzono koncert, w którym udział wzięli prof. Michałowska-Wolańska (fortepian), prof. Muszyński (skrzypce), prof. Sztachelski (melodeklamacja), Berman (akompaniament). W programie wykonano utwory Chopina, Liszta, Rubinsteina, Moszkowskiego, Beethovena. Dwa tygodnie później w Szkole Muzycznej odbył się recital prof. Z. Michałowskiej-Wolańskiej poświęcony wyłącznie twórczości Chopina, prelekcję wygłosiła prof. L. Kahanówna. Także w marcu 40-lecie działalności muzycznej obchodził kompozytor

bialostocki Jakub Berman i z tej okazji, z inicjatywy Koła Literatów i Dziennikarzy Żydowskich w teatrze „Palace” odbyła się akademie. W życiu kulturalnym miasta coraz większą rolę odgrywała Szkoła Muzyczna i dowodem tego wzrostu prestiżu była obecność wojewody Karola Kirsta z małżonką i szeregiem wybitnych osobistości na popisie kończącym rok szkolny. Koncert uczniów wypadł tak dobrze, iż na ogólne żądanie gości został powtórzony.

Interesującym wydarzeniem rozpoczynającym 1930 r. był poranek muzyczny poświęcony twórczości Ignacego Paderewskiego, który miał miejsce w Gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta. Udział w nim wzięli: orkiestra 42 Pułku Piechoty, śpiewaczka warszawska S. Millerowa i Z. Stermińska jako akompaniorka. Następny poranek odbył się miesiąc później, wystąpił w nim znakomity pianista profesor A. Michałowski. Towarzystwo Przyjaciół Gimnazjum postanowiło zająć się szerzeniem kultury muzycznej wśród młodzieży i osób starszych i organizowało takie imprezy cyklicznie. W sezonie jesienno-zimowym powodzeniem cieszyły się występy Reginy Bauman i Operetki Żydowskiej w teatrze „Palace”.

Pierwszym akcentem muzycznym 1931 r. był film *„Janko Muzykant”* wyświetlany w kinie „Modern”. Kontynuując akcję promującą muzykę, sekcja kulturalno-oświatowa Magistratu zorganizowała koncert poświęcony utworom E. Griega w wykonaniu M. Modrakowskiej i orkiestry Związków Zawodowych Muzyków Oddziału Białostockiego, która wystąpiła także na imprezie następnej, poświęconej popularyzacji polskiej pieśni ludowej. Towarzystwo Przyjaciół Gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta także realizowało rozpoczęty już w roku ubiegłym cykl poranków muzycznych zapraszając m. in. orkiestrę symfoniczną 42 p.p. pod kierunkiem kpt. Żołobińskiego i wileńską śpiewaczkę Janinę Pławską. W sezonie letnim Białystok odwiedzają jazzmani z Henrykiem Goldą na czele oraz piosenkarz Tadeusz Faliński i kompozytor Stanisław Petersburski, a także warszawski chór „Dana” z udziałem Nobisówny, Mieczysława Fogga i wirtuoza W. Żywolewskiego. W kinoteatrze „Przystań” odbywał się benefis artysty Romana Szremskiego i rewią przy akompaniamencie aparatury megafonowej, co było wówczas wielką rzadkością. Wiele imprez miało miejsce w Ogrodzie Miejskim, regularne były koncerty radiowe i zabawy organizowane przez różne stowarzyszenia np. benefis 10 Pułku Ułanów Litewskich, w czasie którego obok koncertu pokazano iluminację terenu, wystrzeliwanie rakiet i inne atrakcje. W sierpniu Białystok odwiedzili artyści warszawscy z „Qui pro Quo” prezentując najnowsze przeboje stolicy i wileńscy z rewią pełną pięknych piosenek w wykonaniu Muszki Szomańskiej i kreacjami tanecznymi Halszki Rymkiewiczówny. Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego z przewodniczącą wojewodziną Reginą Kościałkowską na czele zorganizowało sekcję miłośników śpiewu, a kierownictwo jej objął Stanisław Słobodzki. Popularyzacji muzyki narodowej dużą uwagę poświęcano w szkołach. 18 października impreza dotycząca twórczości Moniuszki i Chopina odbyła się w Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, a w programie obok chóru gospodarzy wystąpił chór z Gimnazjum im. Anny z Sapiechów Jabłonowskiej. Muzykiem, który okrył dumą całe białostockie środowisko był skrzypek A. Krygiel, absolwent Szkoły Muzycznej Z. Michałowskiej-Wolańskiej, występujący w pr. I PR w audycji *„Kącik młodych talentów”*.

W 1932 r. już 3 stycznia melomani wysłuchali recitalu skrzypcowego wirtuoza M. Poznańskiego, o którego wykształceniu i sukcesach obszerne informacje zamieściła miejscowa prasa, a tydzień później muzyków konserwatorium warszawskiego. Dyrekcja teatru „Palace” pozyskała na jeden występ najlepszy ówczesnie 45-osobowy zespół operetki stołecznej, z własną orkiestrą i baletem, który wystawiła *„Czar walca”*. Miejski Uniwersytet Powszechny zorganizował koło śpiewacze pod fachowym okiem prof. Stefana Sobierajskiego. X koncert-popis odbył się w Szkole Muzycznej im. Fr. Chopina w Białymstoku. Uczniowie wykonywali utwory Mozarta, Beethovena, Mendelsohna, Schuberta i innych kompozytorów. Natomiast wyłącznie Beethovenowi poświęcony został 9 wieczór artystyczny Koła Przyjaciół Literatury i

Sztuki, mający miejsce w sali Seminarium Nauczycielskiego. Uczestniczyło w nim 80 osób, w tym liczne grono inteligencji, m. in. wojewoda M. Zyndram-Kościałkowski. Sezon wiosenny 1932 roku rozpoczął się koncertem niewidomego artysty węgierskiego, laureata Konkursu Chopinowskiego, Imre Ungara. W Ogrodzie Miejskim dwie doborowe orkiestry występowały na rzecz PCK, a na budowę kościoła św. Rocha cały dochód z jednej imprezy przeznaczili uczniowie Szkoły Muzycznej. W lipcu wystąpił w teatrze „Palace” białostoczanin, skrzypek A. Krygiel, a w sierpniu odbył się benefis J. Szkolnikowa, dyrygenta orkiestry symfonicznej Związku Zawodowego Muzyków. Interesującym wydarzeniem tego lata był koncert orkiestry 42 Pułku Piechoty w Ogrodzie Miejskim zorganizowany z inicjatywy płk Michała Głowackiego, cały dochód przeznaczono na rzecz Komitetu Dni Chopinowskich w Polsce i inne cele związane z muzyką. We wrześniu Rada Miejska pod przewodnictwem komisarza rządowego Seweryna Nowakowskiego zajęła się organizacją Dni Chopinowskich w Białymstoku, ustalono program obchodów i wybrano komitet wykonawczy w składzie: przewodniczący — wojewoda Kościałkowski, członkowie — starosta grodzki dr Żak, S. Nowakowski, dyrektor Z. Michałowska-Wolańska, inspektor Rączaszek, kapitan Żołobiński, mecenas Olszyński, profesor Sobierajski, muzyk Aronson, profesor Sadowski. Do obchodów włączyły się tego szkoły.

W marcu 1933 r. podczas kolejnego popisu w Szkole Muzycznej im. Fr. Chopina absolwentka J. Winnicka, uczennica prof. Z. Krzyżanowskiej, została przyjęta do Studia Powszechnej Opery Narodowej w Warszawie. Komisarz rządowy Seweryn Nowakowski na interwencję organizacji społecznych odwołał niedzielne poranki w wykonaniu Związku Zawodowego Muzyków celem umożliwienia szerszemu ogółowi przebywania po nabożeństwie w Ogrodzie Miejskim, a zezwolił na urządzenie koncertów wieczornych z udziałem solistów w co drugi czwartek. W pierwszym takim występie wziął udział skrzypek Peter Śniadowski pracujący w radiu amerykańskim. We wrześniu przy ulicy Sienkiewicza 28 rozpoczęła działalność Szkoła Muzyczna Leokadii Kahanówny, działająca pod protektoratem profesora Konserwatorium Warszawskiego Józefa Turczyńskiego. Natomiast uczniowi Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina skrzypkowi A. Gutkiewiczowi z klasy profesora T. Kotowicza wojewoda M. Zyndram-Kościałkowski przyznał subsyduum na kontynuowanie dalszej nauki. W Białymstoku rozpoczęły się występy nie oglądanej od kilku lat orkiestry włościańskiej St. Namysłowskiego oraz artysty Opery Berlińskiej i Mediolańskiej tenora Hermana Simberga. Koniec roku był okresem wielu bali, rautów, dancingów, które ostro potępił dziennikarz tygodnika *Tempo* stwierdzając, iż dookoła nędza, głód i niepewność, a elita białostocka tańczy niczym bohaterowie „Wesela” Wyspiańskiego.

Rok 1934 także nie przyniósł zbyt wielu godnych odnotowania wydarzeń muzycznych. Począwszy od połowy lutego codziennie odbywały się koncerty orkiestry symfonicznej w nowooteartej restauracji „Bristol”. W środowisku nadal trwała dyskusja dotycząca ustawy o zawodowych muzykach. Wielbiciele nowych trendów spotykali się w teatrze „Palace” na koncercie jazzowym z udziałem kompozytorów Artura Golda i Jerzego Petersburskiego. Wydarzeniami listopada są występy Hanka Ordonówny, teatru muzycznego z komedią pt.: „Moja siostra i ja” w przekładzie F. Hemara i J. Tuwima z kapelmistrzem W. Sirotą i koncert śpiewaczki Ady Sari. W grudniu Koło Miłośników Historii, Literatury i Sztuki przy współudziale „Harmonii”, szkół muzycznych i dyrekcji szkół średnich zorganizowało koncert śpiewaczki W. Łozińskiej i skrzypka W. Kochańskiego.

W 1935 roku Stowarzyszenie Miłośników Sztuki „Harmonia” zaktywizowało swoją działalność i wznowiło próby chórów pod dyrykcją profesora Stefana Sobierajskiego oraz orkiestry pod batutą Józefa Szerera. Wydarzeniem sezonu zimowego był raut urządzony na cześć Marszałka Piłsudskiego. Uczestniczyło w nim ponad 1000 osób, w tym delegacje wszystkich sfer zgodnie z wolą wojewody Stefana Paślowskiego, oklaskując w części artystycznej śpiewaka Opery Warszawskiej Aleksandra Michałowskiego i skrzypaczkę, laureatkę wielu konkursów, Eugenię Umińską. W dwa miesiące

później, po śmierci Marszałka, odbyła się akademія muzyczna ku jego czci w szkole im. Fr. Chopina z przeznaczeniem całego dochodu na Dom Ludowy. W sierpniu przyjechał do rodzinnego miasta skrzypek A. Kriegl, laureat Konserwatorium Muzycznego w Warszawie. Pierwszym koncertem otwierającym cykl imprez artystycznych zapowiedzianych przez Komitet budowy Domu Ludowego był występ chóru Juranda, następnym chóru Dana, kolejnym — artystów warszawskich w najpiękniejszych ariach i duetach, dalsze to muzyka lekka, w tym recital Hanki Ordonówny, a także filmy. Do ciekawszych koncertów 1936 r. należał popis uczniów Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina, przysłuchujący się im delegat ministra oświaty Sidorowicz wyraził uznanie profesorom i dyrekcji za prowadzenie placówki na wysokim poziomie. Jesienią tegoż roku powstał Prywatny Instytut Muzyczny siostr Frankiewiczówn. Inicjatorką jego powołania była Helena, absolwentka Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina w Warszawie, kandydatka w skład ekipy polskiej na III Międzynarodowy Konkurs Chopinowski, pracująca od trzech lat jako nauczycielka w szkole Z. Michałowskiej-Wolańskiej. Pomogły jej siostry Zofia i Jadwiga, również posiadające wykształcenie muzyczne. Instytut mieścił się przy ul. Sienkiewicza 14 i realizował trzystopniowy program, początkowo w klasie fortepianu, skrzypiec i śpiewu solowego oraz zajęć teoretycznych. W następnym roku szkolnym siostry Frankiewiczówny założyły przedszkole muzyczne i była to placówka unikatowa w skali kraju.

Pierwszymi imprezami muzycznymi 1937 r. był występ w teatrze „Palace” 30-osobowego chóru i zespołu mandolinistów, z którego cały dochód przeznaczony został na cele charytatywne oraz recital skrzypcowy St. Frydberga. W marcu wspólnie koncertowali dyrektor Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina i wojskową orkiestrą dętą pod dyktando kapelmistrza B. Beczułki. Miesiąc później odbył się jeden z pierwszych popisów uczniów Szkoły Muzycznej Leokadii Kahanówny. Atrakcją sezonu wiosenno-letniego był recital Hanki Ordonówny. Natomiast w bezpłatnych porankach muzycznych, współfinansowanych przeważnie przez Wydział Oświaty i Kultury Urzędu Miejskiego, udział wzięli: orkiestra Józefa Szerera, chór Lewickiego ze Stowarzyszenia Miłośników Sztuki „Harmonia” oraz orkiestry wojskowe. Białostocka premiera filmu zrealizowanego na podstawie opery „Halka” St. Moniuszki odbyła się w kinie „Świt”. Po dłuższej przerwie, spowodowanej zdekompletowaniem zarządu, wznowiła działalność sekcja muzyczna Koła Miłośników Historii, Literatury i Sztuki, a w pierwszym koncercie zorganizowanym przez nią w Gimnazjum im. Anny z Sapiechów Jabłonowskiej wystąpili: M. Dobrowolska-Gruszczyńska (sopran), H. Frankiewiczówna i A. Szataginowa (fortepian), T. Kotowicz (skrzypce), Z. Frankiewiczówna (akompaniament). Ostatnim akordem mijającego roku były występy orkiestry 10 pułku piechoty z udziałem solistów i solistek. Koncertu wysłuchali wojewoda Ostaszewski, wicewojewoda Janowski, prezydent Nowakowski i szereg innych osobistości.

Kolejne, godne odnotowania, spotkania odbyły się dzięki staraniom sekcji muzycznej Koła Miłośników Historii, Literatury i Sztuki w Gimnazjum im. Zygmunta Augusta w lutym 1938 r. Bogaty repertuar wykonała na fortepianie A. Szataginowa, na wiolonczeli Weller, śpiewała H. Liwska, akompaniowały Helena i Zofia Frankiewiczówny. Natomiast podczas wiosennego popisu w Prywatnym Instytucie siostr Frankiewiczówn obok wyróżniających się śpiewaków i muzyków powszechny aplauz zdobyły tańce dzieci 4- i 5-letnich przygotowanych przez Paszko-Frichową. Interesujące imprezy miały miejsce w muszli koncertowej na Plantach, gdzie odbyła się „rewia żołnierska” zorganizowana przez Polski Biały Krzyż. Wystąpił w niej chór, orkiestra 10 Pułku Ułanów Litewskich i inni wykonawcy. Koncertuje tutaj orkiestra Stowarzyszenia „Harmonia” pod kierownictwem Józefa Szerera, skrzypek Adam Kriegl, białostoczanin, absolwent Konserwatorium Warszawskiego i zdobywca I nagrody Królewskiego Konserwatorium w Brukseli oraz 23-osobowa orkiestra KPW (Kolejowego Przystosobienia Wojskowego) ze Starosielc pracująca pod kierunkiem kapelmistrza B. Ananiewa, która w ubiegłorocznym konkursie orkiestr i chórów KPW Okręgu Wileńskiego zdobyła I nagrodę.

Jesienią Stowarzyszenie Miłośników Sztuki i Estetyki „Harmonia”, przygotowując się do listopadowego święta, ogłosiło zapisy do chóru męskiego i mieszanego, którego kierownictwo objął profesor. Stefan Sobierajski. Wydarzeniem w białostockiej kulturze jest zmiana właścicielki i dyrektorki Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina, po 12 latach prowadzenia placówki Zofia Michałowska-Wolańska przekazuje ją w ręce Zofii Stermińskiej.

Rok 1939 rozpoczęła Polska Opera Ludowa z Warszawy wystawiając „*Halkę*” Stanisława Moniuszki przy szczerze wypełnionej sali. Kilka dni później odbył się pierwszy w tym roku poranek muzyczny zorganizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Urzędu Miejskiego z udziałem Stowarzyszenia Miłośników Sztuki „Harmonia”, chóru pod kierownictwem Stefana Sobierajskiego i orkiestry pod batutą Józefa Szerera. Do ciekawszych wydarzeń muzycznych tej zimy należało wystawienie przez najlepszych artystów Opery Warszawskiej „*Polawiaczy pereł*” Bizeta, recital Hanki Ordonówny i występy chórów. W kwietniu z programem „*Chopin na Złotej Wyspie*” przyjechali do Białegostoku Henryk Sztompka, uczeń Paderewskiego i jeden z najwybitniejszych młodych chopinistów w Polsce, oraz Witold Hulewicz, muzykolog, którzy w nowatorski sposób przedstawili życie i twórczość wybitnego Polaka. Wieczór ten urządzono staraniem Koła Miłośników Historii, Literatury i Sztuki. Stowarzyszenie „Dom Prawosławny im. Marszałka Piłsudskiego” koncertowało pod kierownictwem K. Kisłego w siedzibie własnej i po raz pierwszy w soborze św. Mikołaja. W czerwcu w teatrze miejskim odbył się wieczór pieśni i tańców ludowych w wykonaniu młodzieży Państwowego Gimnazjum Krawieckiego, Prywatnego Gimnazjum im. Sienkiewicza i Prywatnego Instytutu Muzycznego. Kierownictwo chórów i tańców objęła Jadwiga Frankiewicz, orkiestrą dyrygował J. Romandowski. Na koncercie obecny był wojewoda Ostaszewski z małżonką, a cały dochód przeznaczono na FON. Również w czerwcu, przy dźwiękach muzyki symfonicznej z aparatury dźwiękowej, wystąpił balet „*Parnella*” w repertuarze klasycznym i Polska Opera Ludowa z dwoma przedstawieniami „*Cyrulika Sewińskiego*”. Rok szkolny zakończył się sukcesem białostoczanki E. Pinesówny, która zdobyła I miejsce w popisie absolwentów i uczniów Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina w Warszawie.

Było to ostatnie wydarzenie muzyczne przed wybuchem wojny.

Elżbieta Iwaszko



Orkiestra symfoniczna
Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta
w auli szkolnej.



Orkiestra 42 Pułku Piechoty



Zespół muzyczny występujący w hotelu „Ritz”.



Szkoła Muzyczna im. Fryderyka Chopina w Białymstoku



Stefan Sobierajski, nauczyciel muzyki
w gimnazjach białostockich,
twórca i kierownik wielu chórów,
krzewiciel kultury muzycznej
w Białymstoku.



Profesor Aleksander Michałowski (w środku) ze studentami
Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie,
Helena Frankiewiczówna (stoi za profesorem), Zofia Frankiewiczówna (siedzi pierwsza z lewej).

Sztuki piękne

Pierwsza wojna światowa i jej następstwa zmieniły oblicze Białegostoku, przynosząc również duże ożywienie środowiska intelektualnego w organizacji polskiego życia kulturalnego i artystycznego. W jego odradzaniu, po długich latach niewoli, uczestniczyli nieliczni, związani z Białymstokiem artyści plastycy. U progu niepodległości dali oni wyraz swojej twórczej inwencji w przygotowanie dziejowego wydarzenia w mieście, jakim było wiejsie wojsk polskich do Białegostoku. 17 lutego 1919 r. Centralny Polski Komitet Narodowy Obwodu Białostockiego powierzył kierownictwo artystyczne dekoracji uroczystości powitania wojsk polskich malarzowi Józefowi Janowi Zimmermanowi. Artysta ten pochodzący z Warszawy, związany z Białymstokiem od 1915 r. pracą zawodową w szkolnictwie, był jednym z pierwszych malarzy powstającego środowiska plastycznego w mieście, które po rozlicznych zmaganiach z trudem torowało sobie drogę w nurcie życia kulturalnego. Z czasem organizacja wystaw z zakresu sztuki stała się stałym elementem życia kulturalnego miasta. Odbýwały się Salony Jesienne, pokazy indywidualne i zbiorowe, na których prezentowano prace nie tylko artystów białostockich, ale i wystawiano dzieła twórców warszawskich, wileńskich, krakowskich, lwowskich i z innych ośrodków artystycznych kraju. Istotnym mankamentem w ich prezentacji był brak muzeum czy też stałej sali ekspozycyjnej. Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego nie udało się, mimo starań elity kulturalno-intelektualnej miasta, stworzyć ani muzeum, ani stałego miejsca prezentacji wystaw. Odbýwały się one z reguły w przypadkowych i doraźnie dostosowanych do potrzeb ekspozycyjnych wnętrzach. Raz były to pomieszczenia szkolne, klub garnizonowy czy kawiarnia, innym razem sale kinowe, pawilon w Ogrodzie Miejskim, świetlice. Prezentacje wystaw o większym zasięgu i dużej randze artystycznej odbywały się w Sali Reprezentacyjnej Urzędu Wójewódzkiego w pałacu Branickich. Instytucjonalnym zapleczem wszelkich inicjatyw artystycznych w tej dziedzinie były działające w Białymstoku związki i stowarzyszenia społeczno-kulturalne, zwłaszcza Koło Miłośników Historii, Literatury i Sztuki, Towarzystwo Sztuki i Estetyki „Harmonia”, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Organizacje te w pełni doceniały rolę wystaw w promowaniu dokonań twórczych, a także ich znaczenie w pokonywaniu nierzadko obojętności społeczeństwa do popularyzacji sztuki.

Jedną z pierwszych większych wystaw indywidualnych, na której wystawiono ponad 80 obrazów głównie portretów i pejzaży znanego i utalentowanego artysty malarza, była wystawa prac Ludomira Koehlera. Udział w niej 23 grudnia 1932 r. w gmachu Gimnazjum Koedukacyjnego J. Zeligmana, J. Lebenhafta i Dereczyńskiego przy ul. Sienkiewicza 4, spotkała się z dużym zainteresowaniem opinii publicznej i z przychylnymi informacjami zamieszczonymi w prasie białostockiej. Odnosiła ona poza walorami artystycznymi wystawionych prac i uznaniem talentu artysty, cel dobroczynny wystawy, z której dochód przeznaczono na rzecz niezamożnych uczniów Gimnazjum. Jeszcze 4 października 1924 r. artysta brał udział w wystawie zbiorowej dzieł artystów warszawskich w Sali Reprezentacyjnej pałacu Branickich, na początku 1925 r. namalował portret prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, który wystawił w Księgarni Nauczycielskiej do sprzedaży, to jednak wystawa indywidualna była jego ostatnią tak obszerną prezentacją twórczości. Zmarł 23 czerwca 1926 r. w szpitalu żydowskim.

Za odznaczającą się poważnym poziomem artystycznym uznano wystawę artystów warszawskich „Grupy 12”, na której pokazano w Białymstoku m. in. obrazy E. Okunia, W. Majewskiego, M. Siemińskiego, J.H. Rosena, A. Kędzierskiego, H. Pilattiego. Uroczystego otwarcia wystawy w Sali Reprezentacyjnej pałacu Branickich dokonał wojewoda Popielawski 24 maja 1924 r., w obecności Kuratora Okręgu Szkolnego i licznie zgromadzonej publiczności. Wystawa zyskała uznanie recenzentów prasowych, swoje wrażenia przedstawił L. Koehler w artykule „Wrażenia z wystawy Grupy 12” w *Dzienniku Białostockim*. Rok ten przyniósł jeszcze wystawę malarstwa Stanisława Charzyńskiego ekspozo-

waną w sali „Sokoła”, na którą złożyło się kilkanaście pejzaży zimowych i zakopiańskich. Prace te, jak napisał recenzent *Dziennika Białostockiego*, „*świadczą o sumiennych studiach adepta sztuki, jakim jest Charzyński, który ma przed sobą jeszcze rok do ukończenia krakowskiej akademii*”. Wielki rozgłos zyskała otwarta 4 października 1926 r., w Sali Reprezentacyjnej Urzędu Wojewódzkiego w pałacu Branickich druga już w tym roku wystawa Sztuk Pięknych, na której wystawiali swe prace m. in. Skotnicki, Ostrzega, Strubel, Berlewi, Nirsztein. Niemal wszystkie dzienniki i tygodniki poświęciły wystawie obszernie artykuły, bardzo przychylne, czasem entuzjastyczne. „*Bardzo bogato prezentuje się obecna wystawa — imponuje ilością nagromadzonych dzieł*” — pisał recenzent *Dziennika Białostockiego*. Na uznanie jego zasługiwały prace Jana Skotnickiego, zwłaszcza dwa projekty witrażowe „*Zwycięzca*” i „*Alegoria wojny*”, zdaniem którego „*nacebowane są znakomitą szkołą artysty w połączeniu z umiejętnym władaniem kolorami*”. Z kolei eksponowane prace Zygmunta Nirszteina „*świadczą o wybitnym talencie artysty*”, dalej zauważa zaś „*efektownie wykonane kwiaty*” przez warszawskiego artystę J. Strubla. Niezwykle pochlebną opinię o wystawie zamyka konkluzja: „*opuszcza widz salę wynosząc mile wrażenie obejrzanego piękna. Wystawa zyska sobie w krótkim czasie powodzenie najszerszych sfer naszego społeczeństwa, gdyż zainteresowanie z każdym dniem wzrasta.*”

W następnych latach działalność wystawiennicza znacznie straciła na swym rozmachu, nie organizowan. większych pokazów prac plastycznych, ograniczając się jedynie do eksponowania wystaw indywidualnych obejmujących twórczość malarzy wywodzących się przede wszystkim ze środowiska białostockiego. Pokazy te były miernikiem dokońń plastyków białostockich, z drugiej zaś strony stwarzały uczestniczącym w nich artystom możliwość uzyskania szerszego rozgłosu i uznania wśród opinii publicznej.

Po raz pierwszy w Białymstoku zaprezentował swoje prace w marcu 1926 r., młody jeszcze artysta malarz i grafik Oskar Rozaniecki. W dwa lata później staraniem miejscowego Koła Literatów i Dziennikarzy Żydowskich zorganizowano drugą z rzędu wystawę jego twórczości, obejmującą około 150 prac. Obie prezentacje odnotowała miejscowa prasa podkreślając, że „*nowe jego obrazy z ostatnich kilku lat wykazują znaczny postęp i dalszy rozwój wybitnego talentu*”.

W kwietniu 1926 r., w Pawilonie Ogrodu Miejskiego została otwarta wystawa obrazów Zycha Bujnowskiego — malarza z Tykocina, byłego stypendysty Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, porucznika 3 PP Legionów, uczestnika walk w latach 1918-1920. Ta wystawa, na którą składało się 81 obrazów utrwalających głównie pejzaż podlaski zabytkową architekturę, stanowiła reprezentatywny przegląd jego artystycznego dorobku. Zainteresowanie twórczością Bujnowskiego było tak duże, że prawie wszystkie wystawione prace na wystawie zostały nabyte przez białostoczian.

Na duże społeczne zainteresowanie i uznanie zasługiwała zorganizowana w maju 1929 r., staraniem Sekcji Plastycznej Towarzystwa Miłośników Sztuki w salach Seminarium Nauczycielskiego, wystawa grafiki polskiej. Prezentowany pokaz obejmował około 200 prac z dorobku artystycznego najwybitniejszych grafików polskich m. in. Wyczółkowskiego, Skoczylasa, Pankiewicza, Siedleckiego, Sichulskiego, Mehoffera, Kotarbińskiego, Rapackiego. Czołowe nazwiska sztuki polskiej, zdawać by się mogło zapewnią sukces organizatorom, a publiczności białostockiej, niecodzienną okazję obcowania z wysokiej klasy dziełami sztuki polskiej. Tak się jednak nie stało. Ubolewał nad tym autor artykułu *Dziennika Białostockiego*: „*czy to niewiedza, czy obojętność jest przyczyną stronięcia Białostoczian od wystawy, która zapewne po raz pierwszy od czasów istnienia miasta gromadzi tak liczną i zasłużoną grupę artystów*”. Niedoceniona przez miejscowe społeczeństwo wystawa zakończyła się deficytem finansowym, na pokrycie którego Magistrat przyznał Towarzystwu Miłośników Sztuki subwencję w wysokości 300 zł.

W dotychczasowej działalności wystawienniczej w Białymstoku przeważały pokazy dzieł sztuki artystów ze środowisk poza białostockich. Dopiero lata 30-te przyniosły oczekiwane przez białostoczian wystawy zbiorowe, prezentujące twórczość nielicznej grupy plastyków białostockich. Pierwszą z nich była wystawa urządzona w Sali Represen-

cyjnej Urzędu Wojewódzkiego w pałacu Branickich w październiku 1930 r. Pokaz ten imponował przede wszystkim ilością prezentowanych prac, dobrze świadczącą o dużej aktywności twórczej. Na wystawie zgromadzono 283 prace malarskie. Obok nieżyjącego już Zycha Bujnowskiego, którego obrazy o tematyce krajobrazowej rozpoczynały wystawę, prace swe wystawiali J. Blicharski, A. Moczydłowski, J. Zimmerman, R. Macura oraz malarze młodszego pokolenia Cz. Sadowski, O. Rozaniecki i I. Tynowski. Wystawione prace cechowała duża różnorodność pod względem techniki wykonania, tematyki i poziomu artystycznego. Wśród wystawionych pastelów, rysunków, grafik, przeważały prace olejne i akwarele. Ich rodzaj i tematyka trafiały do gustu odbiorców. O wystawie tej pisano, że „przeszła wszelkie oczekiwania. Po raz pierwszy widzimy w Białymstoku wystawę, której nie powstydziliby się największe miasta Polski. Najlepszą miarą wartości prac wystawionych są dość liczne zakupy.”

Pod nazwą Salonu Jesiennego została otwarta 11 października 1931 r. kolejna wystawa plastyków białostockich, nad którą protektorat objęła wojewodzina Regina Zyndram-Kościałkowska. Tym razem w Sali Reprezentacyjnej Urzędu Wojewódzkiego w pałacu Branickich prace swe wystawili: M. Duniec, A. Karny, R. Macura, H. Malarewicz, B. Rabinowicz, Cz. Sadowski, T. Sadowski, J. Sereżyński, I. Tynowski. O niezwyklej zainteresowaniu i tłumie zwiedzających jaki przesunął się przez salę poinformowała w 1931 r. Kronika Artystyczna Sztuk Pięknych miesięcznika Polskiego Instytutu Sztuk Pięknych.

W marcu 1932 r., odbyła się druga wystawa obrazów, na której pokazano 16 prac Grupy Plastyków Białostockich „Forma, Farba, Faktra” B. Rabinowicza, M. Duńca, N. Edelmana, Cz. Sadowskiego, I. Tynowskiego. Wystawa ta posiadała katalog ze słowem wstępnym R. Macury. Uwagę Białostoczan w tym roku przyciągało jeszcze kilka wystaw. W kwietniu i maju eksponowane były obrazy Jakuba Rotbauma z Warszawy. Wystawę tworzyły głównie portrety, studia portretowe i maski teatralne. W maju otwarto w kawiarni „Lux” wystawę indywidualną Cz. Sadowskiego, malarza bardzo popularnego w środowisku białostockim, na której artysta zaprezentował najnowsze swoje prace. Ta kolejna już wystawa indywidualna w Białymstoku była świadectwem jego aktywności twórczej. W lipcu zaś staraniem Zarządu Oddziału Miejskiego Towarzystwa „Przystań” zorganizowano w sali kina „Gryf” wystawę obrazów mistrzów polskich, która obejmowała około 150 prac artystów polskich. Jej kierownikiem był B. Linke z Salonu Sztuki Polskiej ze Lwowa.

W następnych kilku latach w działalności wystawienniczej nie zachodziły zasadnicze zmiany. Nadal były organizowane wystawy indywidualne i zbiorowe twórców z różnych środowisk artystycznych. Nie zawsze jednak trafiały one do gustu białostoczan i wywoływały większe zainteresowanie. Prawie bez echa przeszły pokazane w 1935 r. wystawy indywidualne obrazów S. Białogórskiego z Wilna i I. Tykocińskiego z Warszawy. Na pokazie S. Białogórskiego, który zorganizowano w lokalu przy ul. Sienkiewicza 14, znajdowały się prace przedstawiające motywy architektoniczne Wilna. Obrazy J. Tykocińskiego, w znacznej części pejzaże, motywy z Druskiennik, martwe natury, studia portretowe wykonane techniką olejną, pastelem i tuszem wystawiono w kawiarni „Lux”. *„Niezbýt ona co prawda obchodzi mieszczchańską publiczność, albo panów od giełdy, lecz ci co się znają na walorach tych obrazów, z prawdziwą przyjemnością spoglądają, popijając pół czarnej, na dzieła Tykocińskiego”*, pisał A. Zbar w recenzji z wystawy. Znacznie większym zainteresowaniem, zwłaszcza wśród publiczności żydowskiej cieszyła się, jak pisało *Tempo*, reprezentacyjna wystawa obrazów wileńskich artystów żydowskich. Katalog jej obejmował 226 prac 18 artystów. W miejscowej prasie wzbudziła ona wiele komentarzy i ocen, często krytycznych. Jedynie E. Kazimierowski, malarz związany w latach 1914-35 z wileńskim środowiskiem artystycznym w *Rechu Białostockim* zamieścił recenzję pochlebną, zawierającą ocenę prezentowanych prac.

„*Artydziela malarstwa polskiego w Białymstoku*” — pod takim tytułem ukazały się w prasie białostockiej, w pierwszych dniach października 1937 r., informacje o wystawie Salonu Malarzy Polskich z Krakowa. W doniesieniach tych nie było

żadnej przesady, wystawa bowiem gromadziła około 500 prac powszechnie znanych artystów, takich jak: Teodor Axentowicz, Julian Fałat, Stefan Filipkiewicz, Władysław Jaroński, Stanisław Kamocki, Wojciech Kossak, Jacek Malczewski, Fryderyk Pautsch, Ignacy Pieńkowski, Kazimierz Pochwański, Kazimierz Sichulski, Wojciech Weis, Leon Wyczółkowski oraz innych. Jej organizatorem był Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Białymstoku. Uroczystego otwarcia 2 października w gmachu Szkoły Powszechnej im. J. Słowackiego dokonał prezydent miasta Seweryn Nowakowski.

Drugim w tym roku wydarzeniem kulturalnym Białegostoku odbywającym się przy dużym rozgłosie było otwarcie 30 grudnia 1937 r., staraniem Koła Miłośników Historii Literatury i Sztuki, wystawy prac artystów plastyków białostockich w salach Publicznej Szkoły Doksztalającej Zawodowej. Ekspozycja ta była drugą już tak wielką prezentacją sztuk plastycznych miejscowego środowiska artystycznego w Białymstoku. Uczestniczyło w niej 10 artystów plastyków, którzy wystawili 281 prac prezentujących różnorodność kierunków i technik plastycznych. Pokazane na tej wystawie obrazy w większości nie przetrwały niestety do naszych czasów, jednak dzięki katalogowi znane są ich tytuły i konwencje malarskie w jakich zostały wykonane. Najwięcej, bo aż 85 prac wystawił ze swego długoletniego i wszechstronnego dorobku twórczego Eugeniusz Kazimierowski. Ten utalentowany artysta, związany od 1936 r. z Białymstokiem, zaprezentował w większości prace pejzażowe utrwalające motywy z okolic Wilna i Podola, kilka kompozycji religijnych oraz portrety, a wśród nich autoportret i portret marszałka J. Piłsudskiego. Z twórczości okresu białostockiego w zestawie tym znajdował się obraz *„Weranda w pałacu Branickich”* z 1937 roku. Z kolei Józef Blicharski wystawił przede wszystkim portrety wykonane w technice olejnej. Obok portretów członków rodziny, swoich trojga dzieci, matki i ojca, znajdowały się portrety znanych osobistości i postaci ze środowiska białostockiego, do których artysta żywił osobisty stosunek. Były to m. in. portrety: M. Zyndram-Kościałkowski — byłego wojewody białostockiego, ks. Edwarda Mikołajuna — prefekta Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta, Amelii Rybarczykowej — nauczycielki Białostockich Seminarów Nauczycielskich, Rudolfa Macury — architekta i malarza, projektanta kompleksu zabudowań „Misji Barbikańskiej” i pomnika ofiar mordu sowieckiego. Twórczość Czesława Sadowskiego reprezentowały 53 prace. Znaczna ich część poświęcona była pejzażowi białostockiemu, zabytkowej architekturze Białegostoku, jego malowniczym zakątkom, parkom miejskim i przedmieściom. Rzeźbę wystawił Tadeusz Sadowski, brat Czesława, o którym prasa pisała w relacji z wystawy, że *„to młody jeszcze, ale wyjątkowo uzdolniony rzeźbiarz”*. Uwagę recenzenta zwróciły także drzeworyty oraz projekty architektoniczne i dekoracje wnętrza Stanisława Stolarczyka, obok wystawionych w sporej ilości linorytów, pastelów, akwareli i prac olejnych. Z dziedziny tej wystawił m. in. projekt dekoracji wnętrza sali balowej w Domu Ludowym im. Marszałka J. Piłsudskiego, fontanny przed tym budynkiem, pawilonu z wodotryskiem. Pejzaż, szkice pejzażowe, miejska architektura, kwiaty, martwa natura to tematy prac Józefa Seredyńskiego, Józefa Zimmermana, Stanisława Żywara, Amelii Moczydłowskiej i Mieczysława Malinowskiego. Z twórców tych najbardziej znanym i cenionym w środowisku białostockim był Józef Zimmerman.

Białystok raz jeszcze gościł wystawę obrazów malarzy krakowskich w maju 1938 r., lecz już o mniejszym wymiarze. Została ona udostępniona w lokalu Związku Oficerów Rezerwy przy ul. Pierackiego. Uwagę zwiedzających przyciągały dodatkowo pokazane na wystawie dwa sztchy Rembranta odbite z zachowanych płyt miedziorytniczych rytowanych przez artystę.

Z ciekawszych zjawisk artystycznych miasta przed wybuchem wojny, warta jest odnotowania wystawa obrazów Artura Grottgera zorganizowana w świetlicy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Powyższa prezentacja wystaw zorganizowanych w Białymstoku w okresie dwudziestolecia międzywojennego, jak też udział plastyków białostockich w wielu pokazach świadczy o aktywności, o ambicjach i dążeniach tego środowiska do zaznaczenia swej obecności w życiu artystycznym nie tylko we własnym mieście.

Katalog prac artystów białostockich reprezentowanych na wystawie

Józef Blicharski, malarz, pedagog, ur. 13.II.1886 r. we Lwowie, rozstrzelany 25.VI.1941 r. w Białymstoku przez wycofujące się wojska sowieckie.

W latach 1905-1911 studiował w ASP w Krakowie u J. Unierzyckiego, J. Mehoffera i J. Pankiewicza, gdzie uzyskał dyplom nauczyciela rysunków. W latach 1911-1914 był asystentem w katedrze rysunków odręcznych politechniki lwowskiej, następnie nauczycielem rysunków w gimnazjum w Kijowie. W latach 1920-1939 w Białymstoku pracował jako nauczyciel rysunków w Męskim Seminarium Nauczycielskim i w Gimnazjum im. J. Piłsudskiego. Malował pejzaże, portrety, zajmował się również rzeźbą i grafiką. Brał udział w wystawach zbiorowych plastyków białostockich w 1930 r. w Sali Reprezentacyjnej Urzędu Wojewódzkiego w pałacu Branickich i w 1937 r. w Publicznej Szkole Doskonalącej Zawodowej.

1. *Portret Zofii Daszkiewicz*, 1930, pastel, 50 x 43, wł. prywatna.
2. *Portret ks. Adama Abramowicza*, 1940, pł. ol., wł. Parafii św. Rocha w Białymstoku.

Alfons Karny, rzeźbiarz, ur. 10.XI.1901 r. w Białymstoku, zmarł 14.VIII.1989 r. w Warszawie, pochowany w Alei Zasłużonych Polaków na Powązkach Warszawskich.

W latach 1924-1929 studiował w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie w pracowni T. Breyera. W 1930 r. przebywał we Francji na półrocznym stypendium Fundacji Kultury Narodowej. W tym też roku został członkiem Spółdzielni Rzeźbiarskiej Forma. Od samego początku działalności artystycznej A. Karnemu towarzyszyły sukcesy i uznanie, których przejawem były bardzo liczne medale, nagrody, wyróżnienia i dyplomy. Zadebiutował w 1921 r., wystawą prac rysunkowych w Białostockim Klubie Obywatelskim. Jego prace studenckie były eksponowane na międzynarodowej wystawie prac uczniów wyższych szkół artystycznych w 1925 r. w Paryżu. W latach 1928-1939 uczestniczył w wystawach sztuki polskiej w Salonie Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych i Salonie Instytutu Propagandy Sztuki, a ponadto brał udział w wystawach za granicą m. in. 1933 r. w Moskwie, Rydze, Tallinie, 1934 w Wenecji, 1937 w Paryżu, 1939 w Londynie. W 1931 r. brał udział w Salonie Jesiennym w pałacu Branickich w Białymstoku. W 1993 r. w Białymstoku, rodzinnym mieście artysty, utworzono Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego.

1. *Szkicownik A. Karnego z rysunkami*, 1919, wł. A. Kuczyńskiej z Warszawy.
2. *Józef Piłsudski*, 1928, gips patynowany, wys. 86, dep. Muzeum Rzeźby A. Karnego.
3. *Akt chłopca*, 1928, brąz, wys. 129, dep. Muzeum Rzeźby A. Karnego.
4. *Autoportret młodzieńczy*, ceramika szklwiona, wys. 42, dep. Muzeum Rzeźby A. Karnego.

Eugeniusz Marcin Kazimirowski, malarz, ur. 11.XI.1873 r. w Wygnance na Podolu, zm. 17.IX.1939 r. w Białymstoku.

W latach 1892-1897 odbywał studia w SSP w Krakowie, w 1897 r. w Monachium w pracowni Ażbego i w

akademii u J. C. Hertericha, a następnie w Paryżu w szkole Baila. W latach 1898/99 ponownie w SSP w Krakowie w pracowni Wyczółkowskiego. Po 1914 r., w Wilnie był nauczycielem w Seminarium Nauczycielskim i dekoratorem teatralnym. Należał do WTAP i WTNAM, z którymi brał udział w wystawach. Od 1936 r. zamieszkał w Białymstoku. Założył Związek Popierania Turystyki Województwa Białostockiego, którego był dyrektorem. 21 marca 1939 r. został prezesem Zarządu Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Brał aktywny udział w upowszechnianiu zażytków woj. białostockiego poprzez odczyty, wycieczki i wydawnictwa m. in. był współautorem publikacji wydanej w 1939 r. „Białystok. Przewodnik po mieście i okolicy”. W grudniu 1937 r. brał udział w wystawie zbiorowej plastyków białostockich zorganizowanej w Publicznej Szkole Doksztalczącej Zawodowej, gdzie wystawił 85 prac — głównie pejzaże, pastele i kompozycje religijne.

1. *Portret dziecka*, dykta, ol. 38 x 30,5, Muzeum Historyczne w Białymstoku, nr 2213.
2. *Portret dziecka*, dykta, ol. 38 x 30,5, Muzeum Historyczne w Białymstoku, nr 2214.
3. *Portret Stefanii Nowakowskiej*, 1937, pł. ol. 95 x 62, wł. J. Nowakowskiego z Warszawy.
4. *Jeńcy rosyjscy w niewoli*, 1916, dykta, ol. 19 x 32, Muzeum Historyczne w Białymstoku, nr 1932.
5. *Weranda pałacu Branickich*, 1937, dykta, ol. 23 x 15, wł. J. Nowakowskiego z Warszawy.
6. *Po zachodzie*, 1927, dykta, ol. 26,5 x 52, wł. Danuta Jezierska-Kabza z Suwałk.
7. *Wieś na Podolu*, dykta, ol. 25 x 33, wł. Danuta Jezierska-Kabza z Suwałk.

Oskar Rozaniecki, malarz, grafik, ur. 1896 r. w Białymstoku, zginął w 1943 r. w getcie białostockim.

W 1920 r. uczył się w Willi Jekla w Berlinie, następnie w latach 30-tych przebywał na studiach w Paryżu. Pracował jako dekorator teatralny w białostockim Teatrze Pałace oraz jako nauczyciel rysunków w gimnazjum w Białymstoku. Zadebiutował w 1919 r. w Warszawie. W latach 1927-1933 brał udział w wystawach w Żydowskim Towarzystwie Krzewienia Sztuk Pięknych w Warszawie. Wystawiał w Berlinie i w Paryżu. W Białymstoku miał dwie wystawy indywidualne, pierwszą w marcu 1926 r., drugą w marcu 1928 r., na której zaprezentował około 150 prac. W 1930 r. brał udział w wystawie prac białostockich artystów plastyków urządzonej w Sali Reprezentacyjnej Urzędu Wojewódzkiego w pałacu Branickich.

1. *Dziewczyzna z koszem*, pastel, węgiel, karton, 31,2 x 29,1, Muzeum ŻIH Warszawa, nr A-755.

Czesław Sadowski, malarz, ur. 8.VII.1902 r. w Białymstoku, zmarł 8.VI.1959 r. w Łodzi.

W 1925 r. studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w pracowni K. Tichego, następnie w latach 1929-1930 w Paryżu. W Domu dla Studentów Polaków w Paryżu zorganizował wystawę swoich prac, którą zwiedziły m. in. Maria Skłodowska-Curie i Maria Mickiewiczówna, wnuczka Adama. Po powrocie do Białegostoku pracował jako nauczyciel rysunków w Gimnazjum im. H. Sienkiewicza i estetyki Doksztalczącej Szkoły Zawodowej. Był członkiem towarzystw kulturalno-oświatowych, m. in. przewodniczącym Sekcji Plastycznej Towarzystwa Miłośników Sztuki. Malował przede wszystkim widoki Białegostoku i okolic, wykonywał również liczne karykatury portretowe związane z miejscowym środowiskiem. W latach 1931-1937 brał udział w wystawach w Białymstoku m. in. w Salonie Jesiennym w 1931 r., w drugiej wystawie Grupy Plastyków Białostockich „Forma, Farba, Faktura” w 1932 r. W 1938 r. wyjechał do Lwowa, gdzie był dekoratorem teatralnym oraz prowadził dział karykatur w *Dzienniku Polskim*.

1. *Aleja w Zwierzyńcu*, tektura, ol. 27 x 36, Muzeum Historyczne w Białymstoku, nr 386.
2. *Piaski*, tektura, ol. 25,5 x 28,5, Muzeum Historyczne w Białymstoku, nr 1554.

3. *Ulica w Lille*, tektura ol. 23 x 29,5, Muzeum Historyczne w Białymstoku, nr 1695.
4. *Las zwierzyński*, tektura, ol. 35,5 x 27, Muzeum Historyczne w Białymstoku, nr 384.
5. *Droga w Zwierzyńcu*, pl. ol. 36,5 x 31, Muzeum Historyczne w Białymstoku, nr 385.
6. *Pejzaż z Białegostoku*, tektura, ol. 34,5 x 33,5, Muzeum Historyczne w Białymstoku, nr 395.
7. *Ulica Warszawska*, 1937, dykta ol. 48 x 55, Muzeum Historyczne w Białymstoku, nr 695.
8. *Ratusz w Białymstoku*, drzeworyt, 11,7 x 84, Muzeum Historyczne w Białymstoku, nr 370.
9. *Cerkiew w Supraslu*, drzeworyt, 1930, 11,5 x 8,1, Muzeum Historyczne w Białymstoku, nr 371.
10. *Klasztor SS Miłosierdzia w Białymstoku*, drzeworyt, 8,2 x 11,5, Muzeum Historyczne w Białymstoku, nr 372.
11. *Brama kościelna*, drzeworyt, 11,8 x 8,2, Muzeum Historyczne w Białymstoku, nr 377.
12. *Stary kościół w Białymstoku*, drzeworyt, 8,2 x 11,5, Muzeum Historyczne w Białymstoku, nr 374.
13. *Kościół Farny*, drzeworyt 44 x 33, Muzeum Historyczne w Białymstoku, nr 1648.
14. *Herkules przed pałacem Branickich*, drzeworyt, 40 x 42, Muzeum Historyczne w Białymstoku, nr. 1649.
15. *Ratusz*, drzeworyt, 33 x 23, Muzeum Historyczne w Białymstoku, nr 1647.
16. *Dom L. Zamenhofa*, drzeworyt, 42 x 32, Muzeum Historyczne w Białymstoku, nr 1646.
17. *Kaplica św. Rocha*, drzeworyt, 35 x 29, Muzeum Historyczne w Białymstoku, nr 1650.
18. *Rzeźba przy schodach*, 1925, rys. ol., 23 x 16, wł. A. Konecki, Białystok.
19. *Autoportret*, 1924, rys. kredka, 47 x 35, wł. A. Konecki, Białystok.
20. *Autoportret*, 1925, węgiel, 28 x 20, wł. A. Konecki, Białystok.
21. *Portret babki*, 1927, rys. ol., 35 x 25, wł. A. Konecki, Białystok.
22. *Widok z Białegostoku*, 1937, akwarela, 29 x 44, Muzeum Historyczne w Białymstoku, nr 391.
23. *Widok z okna pracowni*, 1937, akwarela, 36,5 x 57,3, Muzeum Historyczne w Białymstoku, nr 393.
24. *Pejzaż z domkiem*, 1937, akwarela, 29 x 44, Muzeum Historyczne w Białymstoku, nr 391.
25. *Pejzaż podmiejski*, 1937, akwarela, 25,8 x 34,7, Muzeum Historyczne w Białymstoku, nr 380.
26. *Kwiaty w wazonie*, pl. ol. 80 x 63, Muzeum Historyczne w Białymstoku, nr 2248.
27. *Rzeźba w parku pałacowym*, rys. barwny, 31 x 20, wł. A. Konecki, Białystok.
28. *Posąg kobiety*, akwarela, 39 x 15, wł. A. Konecki, Białystok.
29. *Karykatury portretowe*, rys. tusz, 12 szt. 21 x 28, Muzeum Historyczne w Białymstoku, nr 1697-1709.

Józef Jan Zimmerman, malarz, pedagog, ur. 2.III.1887 r. w Warszawie, zmarł 4.X.1954 r. w Białymstoku.

Po ukończeniu prywatnej szkoły czteroklasowej, uczęszczał w latach 1903-08 do Warszawskiej Szkoły Rysunkowej, a następnie w latach 1913-14 odbył roczne studia w Szkole Artystycznej Plenerowej Antoniego Austena w Parku „Sielce” pod Warszawą. Dwukrotnie uczestniczył w Kursie Wakacyjnym dla nauczycieli rysunków w Bydgoszczy w 1923 r. i w Krakowie w 1925 r. 3.II.1927 r. uzyskał dyplom nauczyciela rysunków w szkołach ogólnokształcących i seminariach nauczycielskich po złożeniu egzaminu państwowego przed Komisją Egzaminacyjną Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. 2.V.1911 r. został członkiem Towarzystwa „Zachęty” Sztuk Pięknych w Warszawie, a w latach 1925-39 należał do Zrzeszenia Polskich Artystów Plastyków. Od 1915 r. na stałe zamieszkał w Białymstoku, gdzie 29.XI.1915 r. podjął pracę w charakterze nauczyciela rysunków w Gimnazjum Męskim i Żeńskim, po upaństwowieniu w 1919 r. w Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta, gdzie wykładał aż do 1939 r. 7.V.1938 r. za pracę pedagogiczną odznaczony został Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę. W zachowa-

nej spuściznie artystycznej malarza najstarsze prace pochodzą z 1908 r. Powstały one w czasie jego pobytu u krewnych w Blesznie i są to dwie niewielkich rozmiarów prace olejne o tematyce pejzażowej z okolic Bleszna. Białostocki okres twórczy, najdłuższy w jego życiu artystycznym, zapoczątkował obrazem „Aleja Kasztanowa” namalowanym zaraz po przybyciu do Białegostoku w 1915 r. Obraz ten wystawił w Salonie Jesiennym 1915 r. w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Na wystawach w TZSP w Warszawie brał jeszcze udział w 1924 r. w Salonie Dorocznym obrazem „Maki” oraz w 1930 r. w wystawie zbiorowej prac Zrzeszenia Polskich Artystów Plastyków, gdzie wystawił dwa obrazy „Wenecja Bydgoska” i „Motyw z parku w Bydgoszczy”. W latach 20-tych i 30-tych w Białymstoku brał udział we wszystkich wystawach prac białostockich plastyków.

1. *Pejzaż z Bleszna*, 1908, tekt. ol., 15,5 x 24, wł. A. Kuczyńska, Warszawa.
2. *Zima w Blesznie*, tekt. ol., 15,5 x 24, wł. A. Kuczyńska, Warszawa.
3. *Piwnica w parku*, 1914, tekt. ol., 15,5 x 24, wł. A. Kuczyńska, Warszawa.
4. *Aleja Kasztanowa*, 1915, dykta ol., 35 x 50, wł. A. Kuczyńska, Warszawa.
5. *Jezioro w Boguszech*, 1922, dykta ol., 28 x 37, wł. A. Kuczyńska, Warszawa.
6. *Maki*, 1922, dykta ol., 27 x 35,5, wł. J. Godyńska, Białystok.
7. *Furtka jesieni*, dykta ol., 76 x 57, wł. A. Kuczyńska, Warszawa.
8. *Fragment parku Branickich*, 1927, dykta ol., 55 x 42, Muzeum Okręgowe w Białymstoku, nr inw. 835.
9. *Fragment z parku Branickich*, ok. 1920, dykta ol., 55 x 41, Muzeum Okręgowe w Białymstoku, nr inw. 834.
10. *Sfinksy w parku Branickich*, dykta ol., 40 x 54, Akademia Medyczna w Białymstoku.
11. *Zaprzęg*, dykta ol., 32 x 43,5, wł. M. Zimmerman, Bydgoszcz.
12. *Zima*, dykta ol., 36 x 47, wł. A. Kuczyńska, Warszawa.
13. *Podlasie*, 1927, dykta ol., 36 x 47, wł. A. Kuczyńska, Warszawa.
14. *Wschód słońca*, dykta ol., 27 x 66, wł. H. Wróblewski, Białystok.
15. *Pejzaże i widoki Białegostoku*, dykta ol., 36 x 28, 25 sztuk, wł. A. Kuczyńska, Warszawa.
16. *Stóg*, dykta ol., 32 x 32, wł. A. Kuczyńska, Warszawa.
17. *Kwitnąca wiśnia*, dykta ol., 56 x 41, wł. M. Zimmerman, Bydgoszcz.
18. *Kwitnące bzy*, dykta ol., 50 x 37, wł. M. Zimmerman, Bydgoszcz.
19. *Altanka w ogrodzie*, dykta ol., 46 x 32, wł. M. Zimmerman, Bydgoszcz.
20. *Wiosna na Podlasiu*, dykta ol., 41 x 55, wł. A. Kuczyńska, Warszawa.
21. *Droga wiejska*, dykta ol., 41 x 55, wł. A. Kuczyńska, Warszawa.
22. *Portret króla Zygmunta Augusta*, pl. ol., 105 x 83, Liceum Ogólnokształcące nr 2 w Białymstoku.
23. *Ranna mgła*, 1952, pl. ol., 65 x 85, wł. A. Kuczyńska, Warszawa.
24. *Wiosna na Podlasiu*, 1948, pl. ol., 98 x 69, wł. T. Dziesko-Lebensztajn, Białystok.
25. *Ruiny*, 1947, pl. ol., 126 x 90, wł. M. Zimmerman, Bydgoszcz.

Aleksander Antoniuk



J. Blicharski, *Portret Zofii Daszkiewicz*, 1930



J. Blicharski, *Portret ks. Adama Abramowicza*, 1940



A. Karny, *Akt chłopca*, 1928



E. Kazimierowski, *Portret Stefanii Nowakowskiej*, 1937



E. Kazimierowski, *Portret dziecięcy*



E. Kazimierowski, *Weranda pałacu Branickich*, 1937



J. Zimmerman, *Furtka jesienią*



J. Zimmerman, *Sfinksy w parku Branickich*



J. Zimmerman, *Aleja kasztanowa*, 1915



Cz. Sadowski, Kwiaty w wazonie



O. Rozaniecki, Dziewczynka z koszem



Cz. Sadowski, *Autoportret*, 1925



Cz. Sadowski, *Ratusz*

5100
2.9/4/B

Wystawę sponsorują:



SKLEP AGD I RTV

Białystok • ul. Legionowa 9/1 (piwnica) • tel. 420-644

koncept s.c. usługi reklamowe i edytorskie
15-005 Białystok • ul. Sienkiewicza 82 p.301 • tel. 41-51-81 w.316



Białystok • ul. Jęczmienna 52 • tel./fax (0-85) 753-333

ISBN 83-87026-15-8